



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 22 ABCDE

Czwartek, 26 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Wczoraj wieczorem

Barcelona jeszcze się broniła i odpowiadała z dział na ogień wojsk narodowych

Stolica Katalonii w pierścieniu wojsk gen. Franco

LERIDA. Oddziały wojsk gen. Franco, działające na odcinku barcelońskim, już wczoraj w południe całkowicie okrążyły stolicę od strony południowo-zachodniej i północno-zachodniej. Jediną drogą, jaka pozostaje jeszcze otwarta nad brzegiem morza, podąża długi szereg wozów i uchodźców, udających się w kierunku północnym.

Wojska gen. Franco ustawiły już wokoło miasta swe baterie, które ze wszystkich stron zasypują je pociskami. Główne siły gen. Franco zbliżają się ku Barcelonie forsownymi marszami.

Korespondent Reutera również donosi, że wojska gen. Franco zacieśniają pierścień wokoło Barcelony ze wszystkich stron. Oddziały wszystkich armii, działających na froncie barcelońskim, maszerowały przez całą noc. Całe oddziały obrońców poddają się, nie stawiając oporu. Liczbę jeńców obliczają już na tysiące.

Według otrzymanych tu wiadomości, zajęcie Barcelony powinno nastąpić w najbliższym czasie.

O ile chodzi o szczegóły, to w godzinach popołudniowych oddziały wojsk gen. Franco stanęły u bram Barcelony od strony południa. Zajęty już został pałac królewski, dawna siedziba Azany, znajdujący się w odległości strzału artylerii połowej od miasta.

Z komisji budżetowej Sejmu

Inflacja ustawodawcza w Polsce

W komisji budżetowej Sejmu toczyła się wczoraj debata nad prelimitarnym budżetowym Min. Sprawiedliwości. Obszerny referat wygłosił sprawozdawca pos. Szczepański.

W ustawodawstwie naszym, wskazał mówca, istnieje pewne zjawisko chorobowe, mianowicie inflacja ustawodawcza. Społeczeństwo nie może się orientować w stanie prawnym, a także praw-

Artyleria wojsk gen. Franco intensywnie ostrzeliwuje całe miasto.

PRZY RAUMATYZMIE
ARTRETYZMIE

MINEROGEN F.F.

Apteka Mazowiecka
Warszawa 1274
Mazowiecka 10

Delegacja 6 miast z działu wód Bałtyku i Czarnego Morza

u P. Prezydenta R. F. z prośbą o połączenie Wisły z Dniestrem

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację sześciu miast województwa lwowskiego zainteresowanych sprawą budowy kanału Wisła-Dniestr.

Ludność ucieka w panicznym popłochu z miasta, hamując marsz oddziałów gen. Franco.

Według ostatnich wiadomości artyleria gen. Franco ostrzeliwuje bez przerwy wyniosłości Montjuich, silnie ufortyfikowane, dominujące nad Barceloną i portem. Artyleria rządowa dotychczas, jak zaznacza Reuter, odpowiada na ten atak ogniem swych dział.

Delegacja, reprezentująca miasta Drohobycz, Komarno, Rudki, Sądowa Wisznia, Sambor i Stary Sambor, wręczyła Panu Prezydentowi kompozycję z czarnego dębu, wydobytego z Dniestru, obrazującą przekrój projektowanego kanału, plastyczną mapę Polski oraz kute w srebrze herby 6 miast, które podjęły inicjatywę połączenia kanałem zlewisk Wisły i Dniestru.

Następnie delegacja została przyjęta przez pana Marszałka E. Śmigłego-Rydza, któremu wręczyła w darze skrzynkę z czarnego dębu ozdobioną herbami miast, leżących u działu wód Bałtyku i Czarnego Morza.

Minister spraw zagr. Rzeszy wraz z małżonką w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 16,50 przybył pociągiem z Berlina z oficjalną wizytą do Warszawy min. spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentrop z małżonką.

Ministrowi von Ribbentropowi towarzyszą w podróży do Polski dyrektor Wiehl, minister baron von Doernberg, minister pełnomocny Aschman, radca ambasady dr. Schliep, minister dr. Schmidt, radcowie legacyjni: Hewel, Sonnleiter i dr. Schmidt, sekretarze legacyjni: Wagner i baron Steengracht, attache p. Gottfriedsen i p. Schweimer.

Na dworcu głównym w Warszawie ministra Ribbentropa z małżonką powitali minister spr. zagr. J. Beck z małżon-

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności pana Marszałka Śmigłego-Rydza, pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Tajemniczy samolot rozbił się w Pirenejach

LOURDES. Samolot nieustalonego pochodzenia spadł rano w Arrens (Pireneje). Cała załoga złożona z 5 osób poniosła śmierć.

Szybkość 925 km przy wolnym spadku

osiągają nowe samoloty myśliwskie

NOWY JORK. „Associated Press“ donosi z Buffalo, iż samolot myśliwski, zbudowany w 100 egzemplarzach dla rządu francuskiego, w czasie lotów próbnych przekroczył bardzo poważnie wszystkie znane rekordy szybkości przy wolnym spadku, osiągając 925 km przy schodzeniu z wysokości 6.700 m do 3.000 metrów.

Precz smutki i troski
bo zbliża się dzień
WIELKIEGO
BALU HARCERSKIEGO
JUŻ 1-GO LUTEGO W SALACH
DWORU ARTUSA W TORUNIU.

Lustracja portu w Władysławowie

Dyrektor dep. morskigo ministerstwa przemysłu i handlu p. Leonard Możdżeński z Warszawy dokonał szczegółowej inspekcji robót inwestycyjnych w porcie rybackim we Władysławowie

Sądy u kresu możliwości

Dłuższy ustęp swych wywodów poświęcił referent sprawie sądownictwa, wskazując, że wobec niemożności zwiększenia ilości sędziów, wzrosły zaległości. Sądy stanęły już u kresu swych możliwości.

Na jednego sędzię przypada obecnie rocznie:	
w Sądzie Najwyższym	286 spraw
w sądach apelacyjnych	335 spraw
w sądach okręgowych	863 spraw
w sądach grodzkich	2.700 spraw
w sądach pracy	1.080 spraw

Sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów jest nadal palącą, niestety jednak o oszczędności budżetowe stale odsuwają jej załatwienie do lepszych czasów.

Żydzi w adwokaturze

W adwokaturze, dominującym elementem stali się Żydzi, którzy mając większość w szeregu izb, sięgnęli po władzę samorządu adwokackiego. Ten stan rzeczy musiał spowodować troskę całego społeczeństwa polskiego. Większość Polaków w adwokaturze, to sprawa większości polskiej w inteligencji,

która pełniąc naturalne funkcje przewodców duchowych narodu, musi być polską.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister Witold Grabowski. Z przemówienia p. Ministra podajemy kilka fragmentów na str. 5.

Tragedia orla na jeziorze Charzykowskim

Mieszkańcy wiosek nad jeziorem Charzykowskim byli świadkami niezwykłej tragedii, której ofiarą padł potężny orzeł. „Król przestworzy” szybował dłuższy czas nad jeziorem Charzykowskim w poszukiwaniu żeru. W przerebłach zamrożonego jeziora pływały w tym czasie kaczki. Orzeł w pewnym momencie rzucił się z dużej wysokości loter „nurkowym” na pływającą kaczka

Ta ujrawszy niebezpieczeństwo skryła się pod wodę. W tym momencie orzeł całą siłą uderzył o lód. Przybyli na miejsce wypadku ludzie zastali ptaka nieżywego. Orzeł wziął widocznie mętny lód za wodę. Jest to ptak olbrzymich rozmiarów. Rozpiętość jego skrzydeł przekracza 2,5 m. Zabrał go jeden z miejscowych rybaków celem wytrawienia.

2 tysiące osób zginęło podczas trzęsienia ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE. Według niepotwierdzonych jeszcze informacji, trzęsienie ziemi w Talca pociągnęło za sobą 2 tys. śmiertelnych ofiar. Rząd wysłał na miejsce katastrofy samoloty dla

utrzymania łączności. Prezydent republiki chilijskiej, minister spraw wewn. i 40 lekarzy i 70 sanitariuszy udali się wczoraj do spustoszonych okolic.

Podpalały domy, aby... wyjść za mąż

SZTOKHOLM. Policja szwedzka aresztowała w Ramygale dwie siostry w wieku 21 lat, oskarżone o podpalenie 10 domów. Podczas śledztwa oświadczyły one, że „będąc ładne, ale biedne, osta-

nowiły podpalić domy, które stanowiły posag ich zaręczonych już rywalek”, aby powiększyć w ten sposób swe szanse wyjścia za mąż.

Nagroda P. A. L. za piękną polszczyznę

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, Polska Akademia Literatury ustanowiła w dniach ostatnich z daru prywatnego p. dr. Augusta Popławskiego, coroczną nagrodę za dzieło, wyróżniające się piękną polszczyzną. Nagroda wynosi 1.000 zł. Regulamin nagrody postanawia, że kandydat do nagrody winien nadesłać swą książkę do P. A. L. najpóźniej do dnia 1 maja każdego roku.

Po raz pierwszy nagroda przyznana być może wyjątkowo za okres od 1-go stycznia 1937 do 1 maja 1939 r. W latach następnych komisja będzie przedstawiała do nagrody książki ogłoszone drukiem od 1 maja roku poprzedniego.

Bemby hiszpańskie padają na terytorium Francji

PERPIGNAN. Cztery samoloty obrzuciły wczoraj bombami wybrzeże katalońskie pomiędzy Las Rosas a Portbou. 17 bomb rzekomo upadło w pobliżu granicy po stronie francuskiej. Trzy pociski, które nie wybuchły, zostały odesłane do zbadania do laboratorium municypalnego w Perpignan.

50 milionów papierosów miara zdeenerwowania Czechów

PRAGA. Według danych statystycznych państwowego monopolu tytoniowego, konsumpcja papierosów w Czechosłowacji w krytycznym miesiącu wrześniu ub. r. wzrosła w porównaniu z konsumpcją w innych miesiącach o 50 milionów sztuk.

Brozura propagandowa w nakładzie 20 milionów egz.

LONDYŃ. W Anglii rozpoczęło się rozdzielanie pomiędzy ludność brozury, wyjaśniającej istotę i działanie obrony narodowej oraz informującej o warunkach zaciągu i służby wojskowej. Brozura ta, poprzedzona odręcznym wstępem premiera Chamberlaina ukazała się w nakładzie 20 milionów egzemplarzy.

BLISKI KONIEC ZIMY WRÓŻY

wczesny ciąg dzikich łabędzi

Przypadający zwykle dopiero na luty ciąg dzikich łabędzi i dzikich gęsi już się rozpoczął.

W ogrodach pod Puckiem pojawiły się już szpaki, a mieszkańcy mierzei Helskiej twierdzą, że do lasów mierzei przybyły już skowronki.

Ten wczesny przyłot ptactwa znamionuje, według twierdzeń rybaków, koniec zimy i zapowiedź wczesnej wiosny.

W Zakopanem nareszcie śnieg

ZAKOPANE. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych po szeregu słonecznych dni zaczął padać przy silnym zachmurzeniu śnieg, który około południa przybierał czasami charakter zadymki. Padający przez kilka godzin śnieg stworzył w Zakopanem kilkunastocentymetrową warstwę. Na ulicach ukazały się znowu sanie. Utrzymujące się w dalszym ciągu duże zachmurzenie wskazuje, że spadną dalsze obfite śniegi.

Zamieć śnieżna w Londynie

Z Londynu donoszą, że w chwili, gdy ministrowie przyjeżdżali wczoraj na Downing Street na tygodniowe zebranie gabinetu, na ulicach Londynu panowała silna zamieć śnieżna.

Z powodu zamieci śnieżnej towarzystwo komunikacji powietrznej „Imperial Airways” wstrzymało ruch na linii Paryż—Londyn.

Wielki koncert Karłowicza na otwarcie zawodów F. I. S.

W roku bieżącym mija 30-ta rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, zasypany lawiną w Tatrach.

Aby uczcić gośnię pamięć wielkiego kompozytora Polskie Radio wraz z Pol. Zw. Narciarskim organizuje dnia 9. 2. w Zakopanem wielki koncert utworów Karłowicza. Projektant nad koncertem objęła pani Prezydentowa Maria Mościcka.

W koncercie weznął udział dwie znakomite artystki: śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska i świetna skrzypaczka Eugenia Lmńska.

Koncert Karłowicza transmitowany będzie nie tylko przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, ale również broadcastingi zagraniczne: Helsinki, Oslo i Budapeszt i stanowiąc będzie gośnię rozpoczęcie zawodów F. I. S.

Podwyższenia uposażenia pracowników pocztowych domaga się komisja senacka

WARSZAWA.

W dyskusji nad budżetem Min. Poczt i Telegrafów w senackiej komisji budżetowej prawie wszyscy mówcy wypowiadali się za koniecznością uregulowania uposażeń niższego i średniego personelu pocztowego oraz agentów pocztowych, w miarę, jak rosną dochody poczty.

Poza tym podkreślono, że suma 7 milionów zł, figurująca po stronie do-



Min. Kallński

chodów polskiej poczty za usługi, oddawane P. K. O., jest zbyt skromną w stosunku do ogromu wkładanej pracy.

Pod koniec dyskusji udzielał wyjaśnień minister Poczt i Telegrafów p. Kallński, który stwierdził, iż należy podziękować personelowi poczty za usilną pracę dla przedsiębiorstwa i państwa i mieć nadzieję, że nie załamię się mimo uciążliwych warunków.

Dalej podniósł p. Minister, że w 3 województwach: poleskim, nowogródzkim i wileńskim nie ma w tej chwili instytucji listonoszów wiejskich, lecz agencji pocztowej na własny rachunek wynajmują posłańców.

Niezmordowany wysiłek polskiego kolejarza równoważy braki materialne



Min. komunikacji
płk. dypl. J. Urych

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji zabrał głos — jak już donosiliśmy — p. min. Komunikacji płk. dypl. Juliusz Urych, który w obszernym przemówieniu scharakteryzował m. in. ciężkie warunki i trudności, z jakimi walczą polskie koleje wobec niedostatecznych środków finansowych na cele inwestycyjne. Expose swoje p. Minister zakończył słowami:

„Mógłbym się spotkać z zapytaniem, jak się to dzieje, że zarząd kolejowy daje sobie w tych warunkach radę, że w roku ubiegłym — według danych prowizorycznych — przewiózł ponad 225 milionów osób, a więc liczbę najwyższą w dziejach polskiego kolejniarstwa, a w zakresie ruchu towarowego zbliżył się najbardziej do lat szczytowych 1928—1929 r., przewożąc ponad 66 milionów ton ładunków.

Otóż dzieje się to dzięki niezmordowanemu naszemu wysiłkowi, dzięki wyjątkowej pracy całego personelu od góry do dołu, wreszcie dzięki temu, że panuje wśród nas zrozu mienie, iż Polska do obfitości wszelkich dóbr materialnych tak szybko i łatwo nie dojdzie i że braki te zastąpić musi wielką pracą moralną człowieka i przewidującą pracą kierownictwa.

Zabytkowe krużganki przy kościele N. M. P. w Toruniu będą uratowane

Pod kontrolą konserwatora wojewódzkiego przystąpiono do poważnych prac konserwacyjnych, zmierzających do ratowania zagrożonych rozpadnięciem się pięknych kamiennych barokowych szczytów dekoracyjnych zdobiących słynne arkadowe krużganki (leggie) przy kościele N. Marii Panny w Toruniu. Przed przystąpieniem do robót zbadano komisyjnie stan statyczny krużganków oraz dokonano inwentaryzacyjnych zdjęć

pomiarowych i fotograficznych.

Bardzo bogate kamienne ornamentacje szczytów na krużgankach uległy w ciągu kilku wieków tak silnemu zwiędzeniu, iż groziły zawaleniem. Po całkowitym stopniowym rozebraniu szczytów, bez naruszenia właściwych arkadowych krużganków, rozpoczęła się rekonstrukcję ich części kamiennych. Prace konserwatorskie przeprowadzone będą na koszt państwa.

Epilog „ananasowej” afery w Gdyni

Dwaj Żydzi skazani na 7 mies. więzienia i 121 tys. grzywny

W roku ubiegłym gdyńska straż graniczna wykryła „ananasową” aferę, której głównymi bohaterami byli dwaj właściciele firmy „Fructimport” — Salomon Józef Wachs i Chaim Wolf Eckstein. Sprowadzali oni do Gdyni konserwy ananasowe w puszkach, nie uiszczając cła. Następnie przemycone ananasy za pośrednictwem jednej z firm

gdąskich rozprawdzili na rynek polski. Celem ukrycia swym kombinacji, obaj Żydzi prowadzili fałszywą księgowość.

Sąd okręgowy w Gdyni po całodziennym rozprawie skazał obu oskarżonych każdego na 7 miesięcy więzienia i 121 tysięcy zł grzywny.

Sijcie tylko niexrównana

HERBATE

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

MAKABRYCZNE ODKRYCIE NA CMENTARZU CHYŁOŃSKIM

Pod wieńcami na grobie znaleziono zwłoki noworodka

W dniu wczorajszym na cmentarzu w Chyloni dokonało makabrycznego odkrycia. We wczesnych godzinach rannych, przybyła do grobu swej w ostatnich dniach zmarłej córki p. Rozalia Gomazowa.

Znalazłszy się przy grobie, p. Gomazowa zwróciła uwagę, że wieńce jakie przed kilku dniami zostały ułożone na mogile córki są porozrzucane. Zaczęła więc je układać, i w tym momencie spostrzegła, że spod liści i kwiatów wychy-

ła się rączka dziecka. P. Gomazowa, przerażona swym odkryciem, zawiadomiła o nim władze. Natychmiast wydłegowano posterunkowego, który spod wieńców wydobył zwłoki noworodka płci męskiej.

Zmarłe niemowlę zabrano do kostnicy; za matką jego policja wszczęła poszukiwania i jest już na jej tropie.

Makabryczny ten wypadek wywołał w Chyloni zrozumiałe poruszenie.



Diaamentowe gody małżeńskie w Chojnicach

W dniu dzisiejszym obchodzą jubileusz 65-lecia małżeństwa małżonkowie Franciszek Sieracki, lat 90 i Julianna, lat 80, zamieszkałi w Chojnicach, ulica Prochowa 17. Jubilaci cieszą się zdrowiem i dzień diamentowych godów obchodzą w otoczeniu licznych dzieci, wnuków i prawnuków.

Sędziwym małżonkom ślemy życzenia długich jeszcze lat w zdrowiu i błogostwie Bożym.

Kobieta policja mundurowa w Gdyni

Jeden z warszawskich oddziałów kobiecej policji mundurowej zostanie w pierwszych dniach lutego przeniesiony do Gdyni. W związku z tym bawiła w Gdyni p. Paleolog, komisarz oddziału komisji kobiecej w Warszawie. W związku ze sprowadzeniem policjantek do Gdyni, przy Głównym Komisariacie R. P. ma być utworzona izba zatrzymań, której zadaniem będzie przeciwdziałanie przestępczości wśród kobiet i małoletnich. Opiekunem izby zatrzymań ma być mianowany sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni p. Karasiewicz.

— Przy zwapieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa łatwo wypróżnienie bez nadmiernego wysiłku. Zapytajcie Waszego lekarza. (11839)

Holowniki gdańskie spieszą na pomoc greckiemu statkowi

Holowniki gdańskie zawezwane zostały na pomoc do wybrzeży łotewskich, gdzie w pobliżu Windawy osiadł na mieliźnie grecki statek tankowy „Vas-sos”.

390.000 zorganizowanym komunistów we Francji?

MOSKWA. Pisma moskiewskie ogłaszają cyfrowe dane o sile ruchu komunistycznego we Francji. Z danych tych wynikałoby, że komunistyczna partia Francji liczy około 320.000 członków, do czego dochodzi jeszcze 70.000 młodzieży, zorganizowanej we francuskim „Komso-mole”. Francuska partia komunistyczna wydaje około 70 dzienników i cały szereg wydawnictw propagandowych.

Ogłoszenie tych danych o rozwoju ruchu komunistycznego we Francji stoi w związku z obradami francuskiej partii komunistycznej, toczącymi się obecnie w Paryżu z udziałem licznej delegacji komunistów hiszpańskich.

Cecylia Colledge mistrzynią Europy w jeździe figurowej pań

LONDYN. W Londynie zakończone zostały dwudniowe zawody międzynarodowe w jeździe figurowej na lodzie pań o mistrzostwa Europy. Pierwsze miejsce zajęła Cecylia Colledge, drugie Megan Taylor.

Z całego świata

BERN. B. wicekanclerz austriacki hr. Starhenberg osiadł wraz z rodziną na stałe w St. Gervais.

BUENOS AIRES. Według wiadomości z Chili, trzęsienie ziemi w Valparaiso, Santiago, Curico, Talca i Victoria spowodowało śmierć kilku osób. Szkody są znaczne. Wiele domów uległo zniszczeniu, m. in. wieżenie w Talca.

Ślub we włoskiej rodzinie królewskiej



Księżniczka Maria, córka włoskiej pary królewskiej, i jej małżonek, książę Ludwik Bourbon-Parma opuszczają Watykan po audiencji u Ojca św.

Przegląd prasy

Meczace pytania

„Gazeta Polska” pisze o sprawie żydowskiej:

„Dopiero rozwiązanie tego zagadnienia w skali międzynarodowej stanie się rozwiązaniem pełnym. Meczace pytanie zawisło nad społeczeństwem polskim i nad zainteresowanym bezpośrednio społeczeństwem żydowskim. Wytwarza ono w Polsce atmosferę, która najniepotrzebniej cięży nad innymi sprawami, cięży czasem fatalnie... Rozładowanie tej szkodliwej atmosfery musi nastąpić i nastąpi”.

Wielkopolskie w Małopolsce Wschodniej

„Dziennik Poznański” podaje streszczenie ciekawego odczytu, wygłoszonego w Poznaniu przez posła ziemi tarnopolskiej Witolda Żyborzkiego na temat: „Zagadnienia sprawy ukraińskiej w Polsce”. Prelegent poruszył m. in. sprawę osiedlenia się Polaków z Wielkopolski i Pomorza w Małopolsce Wschodniej:

„Duże usługi — mówił poseł Żyborzki — w naszej pracy oddaje nam niedawno utworzony fundusz kresowy, z któ-

rego wybudowano już szereg domów handlowych, założono spółdzielnie itd. Lecz same pieniądze nie starczą. Do pracy potrzeba ludzi, i tych ludzi Wielkopolska znana ze swojej tradycji kupieckiej, musi nam dać. Zapewniam, że kupcy czy rzemieślnicy z Wielkopolski znajdą u nas wszelkie poparcie a obecność ich przyczyni się do wytworzenia na ziemiach Małopolski Wschodniej polskiego stanu średniego. Obecnie w Tarnopolu jest 18 Poznaniaków (kupców), którzy doskonale dają sobie tam radę walcząc skutecznie z Ukraińcami w zajmowaniu wyrugowanych placówek żydowskich. Na tym punkcie bowiem założenia Polaków i Ukraińców zbiegają się. Ukraińcy jak i Polacy walczą wszelkimi siłami z żywiołem żydowskim wypierając go nie tylko z wsi, ale i z miast. Miejsce Żydów dotychczas zajmowali Ukraińcy, również niesympatyczni nam, jak i tamci. W tej walce Wielkopolskanie muszą nam pomóc. Wysyłajcie więc — wołał poseł Żyborzki — do nas najcięższych swoich ludzi, ludzi, którzy potrafią walczyć, zdobywać i zdobyć utrzymać.”

Do lekarza przychodzi pacjent. Ma opuchniętą wątrobę, piasek w nerkach, a w dodatku wadliwa przemiana materii odbiła się dotkliwie na funkcjonowaniu serca. Lekarz przepisuje szereg zabiegów leczniczych. Nazajutrz wpada do gabinetu lekarza silnie podniecony pacjent. „Panie doktorze, dałem zrobić w aptece wszystkie recepty, wczoraj wieczór i dziś rano zażyłem lekarstwa; wyobraź pan sobie: nic nie pomogło! Odczuwam dalej bóle w okolicy wątroby i mam wciąż palpitacje serca!”

Mamy wokół siebie, w naszym życiu publicznym, wielu takich pacjentów, którzy wyobrażają sobie, że na wszystkie bóleczki polityczne i społeczne, gospodarcze i kulturalne, istnieją leki o natychmiastowej, błyskawicznej mocy uzdrawiającej. Z dnia na dzień, w zawrotnym tempie, ma się dokonać to, co wymaga nie tylko czasu, ale i konsekwentnych, systematycznych zabiegów. W medycynie tylko znachorzy nie liczą się z czasem i z metodycznością usuwania przejawów chorobowych. Położy taki rozczapierzone palce dłoni na czoło pacjenta lub pomruchy jakąś tajemniczą formułę zaklęcia — i już zrobił swoje. Prawdziwy lekarz nie ma z taką procedurą nic wspólnego.

To samo w życiu publicznym, w procedurze usuwania bóleczek tego życia.

I tylko ten, kto operuje złudzeniem, kto chce ludzi społeczeństwo — jak znachor chorego — wmawia w nie, że można czarodziejскими zaklęciami „odezwać” choroby społeczne lub też z dnia na dzień usuwać z rzeczywistości niepożądane objawy czy niedomagania naszego życia politycznego, gospodarczego itd.

Niestety wciąż w naszym życiu politycznym działa garść takich

Czy dojdzie do wyboru prezydenta Warszawy?

Ciekawa sytuacja w stołecznej Radzie Miejskiej

Duże zainteresowanie w kołach politycznych budzi sprawa wyboru prezydenta w Warszawie. Jak wiadomo, sytuacja w nowo wybranej stołecznej Radzie Miejskiej jest tego rodzaju, że Obóz Zjednoczenia Narodowego stanowi tam największą i silną grupę. Poza tym żadna grupa w jakiegokolwiek kombinacji nie jest w stanie wytworzyć poza OZN większości nawet wspólnie z innymi grupami. Wiadomo, natomiast, że PPS chce utrzymać obecną Radę Miejską i liczyła na formalne porozumienie z OZN. Tymczasem z wypowiedzi mairadajnych czynników OZN wynika, że

Obóz nie zamierza łączyć się z żadną z grup politycznych, ponieważ samorząd nie jest terenem odpowiednim dla porozumienia o charakterze politycznym.

Wynika z tego, że jeżeli różni radni z różnych grup zechcą pójść z OZN, wówczas będą mieli sposobność uczestniczyć w wytworzeniu większości dla wyboru prezydenta, ale będą musieli to uczynić bezinteresownie. W przeciwnym razie do wyboru prezydenta nie dojdzie.

Grupy partyjne znalazły się przeto w wyraźnym potrzasku. PPS chce utrzymać

Radę Miejską, ponieważ partii tej udało się do Rady warszawskiej wprowadzić dość pokaźną ilość radnych, ale warunkiem utrzymania nowo wybranej Rady jest dla PPS bezinteresowne poparcie kandydata OZN bez żadnych ze strony Obozu Zjednoczenia Narodowego zobowiązań i paktów. Można zrozumieć w tej sytuacji rozdrażnienie organów prasowych PPS, które wykazują ogromne zdenerwowanie z powodu stanowiska O. Z. N.

Należy pamiętać, że Rada Miejska w Warszawie musi dokonać wyboru prezydenta, a jeżeli tego nie dokona, zostanie mianowany komisaryczny prezydent, po czym Rada Miejska będzie miała sposobność w ciągu roku wyboru dokonać. Jeżeli nawet do tego czasu wyboru nie przeprowadzi, rząd będzie musiał Radę Miejską rozwiązać i roz�isać nowe wybory. Gdyby więc PPS z własnej woli nie zdecydowała się poprzeć kandydata OZN nawet w tych najbardziej dla siebie niekorzystnych warunkach, jak obecne, to i tak niczego nie uzyska, a prócz tego może się doczekać rozwiązania Rady.

Stanowisko klubu Stronnictwa Narodowego jest w warszawskiej Radzie niemal bez znaczenia, ponieważ klub ten liczy zaledwie 8 członków z p. Bieleckim na czele i zamierza podobno prowadzić taktykę niepoważnych demonstracji. Jest to zrozumiałe tak ze względu na brak innego prócz negacji programu Stronnictwa Narodowego jak i ze względów ściśle partyjnych tej grupy, która mając 8 radnych nie ma w Radzie Miejskiej ani nic do stracenia ani nic do zyskania, a przez opozycję może takim sposobem utrzymać właściwą Stronnictwu Narodowemu demagogię.

Inne grupy w Radzie Miejskiej są w ogóle bez znaczenia. W tej sytuacji można oczekiwać bardzo interesujących wypadków na terenie warszawskiej Rady Miejskiej z tym, że stanowisko OZN zostało już ściśle określone i żadnych pod tym względem zmian nie należy się spodziewać.

O czym się mówi:

Wybory niedzielne przyniosły klęskę Niemców w Wielkopolsce. W Pniewach i Śmiglu nie uzyskali oni ani jednego mandatu. W Chodzieży zamiast 3 uzyskali tylko 1. W ogóle przeprowadzili tylko 6 radnych i to wszędzie po jednym.

W związku oczywiście tylko pozornym ze świętami obrządku grecko-katolickiego, młodzież ukraińska po wsiach i na przedmieściach Lwowa urządziła zorganizowane występy śpiewacze o charakterze wybitnie politycznym. Chóry śpiewały pieśni-kolejy o treści politycznej, specjalnie ułożonej celem zamanifestowania stanowiska pewnych sfer ukraińskich do zagadnień aktualnych.

Niefortunni śpiewacy, którzy w ten sposób usiłowali sezon świąteczny wyzyskać dla celów politycznych, spotkali się w szeregu wypadków ze spontaniczną reakcją. Gdzieś niedługo zaś okazała się potrzebna interwencja organów bezpieczeństwa, która kładła kres koncertom politycznym koledżków ukraińskich z okazji Bożego Narodzenia, Nowego Roku i święta Jor-danu.

Właścicielom sadów i ogrodów dostarczamy emulsję sadowniczą 12804 olejów mineralnych „SADOL-GLIMAR” najekonomiczniejszy i uniwersalny, owadobójczy środek walki ze szkodnikami i chorobami kultur roślinnych. Prosimy żądać prospektów i cenników: „GLIMAR” Sp. z ogr. odp. Lwów, Batoiego 26.

Bez metod znachorskich...

znachorów, czasem bardzo nawet utalentowanych, posługujących się — podświadomie, a niekiedy wprost dla fanfaronady — takimi złudami, mamiącymi społeczeństwo, bo wmawiających w nie, że na palpitacje serca i na opuchniętą wątrobę — na wszystkie zagadnienia polityczne i społeczne, gospodarcze i kulturalne — wystarczy podać „receptę”, by już nazajutrz nastąpiło pełne uzdrowienie.

Najbardziej typowy pod tym względem jest u nas redaktor konserwatywnego „Słowa” w Wilnie p. Cat-Mackiewicz. Ma on na podorzędu mnóstwo „chorób”, nurtujących organizm Polski; wszędzie i we wszystkim widzi opuchniętą wątrobę i palpitujące serca. Rozkazuje się wprost obrzydzeniem naszej rzeczywistości.

Ostatecznie: „chacun a son goût” — każdy ma swój gust — jak powiadają Francuzi.

Ale równocześnie stosuje metodę tego pacjenta, który nazajutrz po wizycie u lekarza obrusza się: Jaki? Jeszcze leki nie skutkują?

I na tym polega całe nieporozumienie publicystycznej działalności wielkiego talentu. Zmąca ona poglądy w społeczeństwie, dezorientuje, mnoży złudzenia w szerokich masach.

Ostatnio pan Cat-Mackiewicz zastosował taką metodę w stosunku do parlamentu i jego większości. Jaki? — pyta — „Ozon szedł do wyborów z hasłami: katolickimi, antysemitycznymi, obronności państwa, zmiany ordynacji wyborczej”. I — pyta — „Co zrobił? Jak spełnił obietnice?”

Efektowne zapytanie, nieprawdą? Ale... Wybory odbyły się jesienią. Parlament zebrał się w grudniu. Na pierwszy ogień poszedł bu-

dżet. Komisja budżetowa rozpatruje dzień po dniu poszczególne działy preliminarza. Jest to praca, corocznie odbywająca się przez szereg miesięcy. Jak sobie p. Cat wyobraża, aby w ciągu tych kilku tygodni, dzielących nas od zebrań się nowego parlamentu „Ozon” uporał się z tak olbrzymimi kompleksami zagadnień, jak n. p. ordynacja wyborcza, czy kwestia żydowska, która przecież zaprzęta umysł już od dziesiątków lat? Są to niewątpliwie poważne bóleczki, których uleczenie wymaga i mądrego stosowania środków leczniczych i odpowiedniego czasu na ich stosowanie. I byłoby bardzo źle, gdyby „Ozon” próbował metod znachora i s z a s t - p r a s k, z d n i a n a d z i e Ń, bez obliczenia skutków, bez zastanowienia nad sposobami „rozwiązania” wszystkich zagadnień, związane z antysemityzmem czy ordynacją wyborczą, z koniecznościami podniesienia potencjału obronnego czy ze sprawami natury religijnej lub narodowej.

Sprawy te posiadają olbrzymią doniosłość. I właśnie dlatego nie mogą być traktowane metodami znachorskimi.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przystępuje do nich tak, jak to czyni poważny i mający poczucie odpowiedzialności lekarz: z u w z g l ę d n i e n i e m czasu i przestrzeni, miary odpowiedzialnej i kolejności właściwej. A przede wszystkim: bez metod znachorskich. Bo one są nam zupełnie w naszym życiu publicznym niepotrzebne.

Milion dla C. O. P.

Gdzie padła główna wygrana loteryjna

Z dumą czytamy i słuchamy wszyscy o tym, co już dokonano i co się dokonać zamierza w Centralnym Okręgu Przemysłowym, którym interesuje się dziś cała Polska i śledzi wszystko, co się w nim dzieje. Ale okazuje się, że nie tylko ludzie się tym interesują.

Fortuna, ta kapryśna bogini, choć podobno jest ślepa, dojrzała i oceniła w całej pełni znaczenie tego okręgu. W ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej główna wygrana, milion złotych padła na numer 98.632, zakupiony w jednej z kolektur w Rzeszowie, i właścicielami poszczególnych części tego losu są mieszkańcy C. O. P.

W najbliższym czasie podamy szczegóły, dotyczące szczęśliwych posiadaczy losu nr 98.632, narazie wiadomo tylko, że milion obudził w Rzeszowie niezwykle poruszenie w całym mieście. W przeciągu kilku kwadransów pantoflowa poczta rozniosła na wszystkie strony tę radosną nowinę. Mimo, że w tej zapomnianej do niedawna miejscowości, dzieją się od dwóch lat różne dziwy, świadczące o potężnym rozwoju naszego gospodarstwa, a mieszkańcy tych okręgów przyzwyczajeni są do różnych niespodzianek, zjawienie się miliona wśród nich wzniciło ogromną sensację.

Niewątpliwie milion to niebyłajaka suma i rozprawienie jej w

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie. (11671)

Chamberlain kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

SZTOKHOLM. Dwunastu członków Riksdagu szwedzkiego zgłosiło komitetowi nagrody Nobla parlamentu norweskiego wniosek o przyznanie nagrody pokojowej premierowi brytyjskiemu Chamberlainowi, podkreślając, że Chamberlain niewątpliwie uratował Europę od katastrofy we wrześniu 1938 roku.

Japonia pragnie zaprosić premiera Chamberlaina do Tokio

TOKIO. Dziennik „Kokumin Szimbun” donosi o możliwości zaproszenia premiera Chamberlaina do Tokio i podkreśla, że podróż ta mogłaby się przyczynić do wyjaśnienia stosunków angielsko-japońskich. Premier baron Hiranuma, minister spraw zagr. Arita i minister wojny gen. Itagaki oświadczyli ostatnio w parlamencie, że Japonia jest zdecydowana przeprowadzić swą politykę w Chinach nawet pomimo oporu państw trzecich. Japońskie koła miarodajne stoją jednakże na stanowisku, że osobiste kontakty mężów stanu mogą się przyczynić do wyjaśnienia wielu nieporozumień.

Chamberlain pod... nie swoim parasolem



Premier Chamberlain zapominał widocznie swego parasola, gdyż na zdjęciu korzysta z oficjalnego, szczególnie wielkiego parasola woźnego z Downing-Street.

danej okolicy odbije się korzystnie na życiu jej mieszkańców. Wielu z nich poczuje bezpośrednio, co to jest milion. Może ta bezpośredniość pozwoli im na sformułowanie najlepszej odpowiedzi na ogłoszony ostatnio konkurs. Jeszcze czas się namyślić, gdyż konkurs trwa do 5 lutego.

Nie należy natomiast się namyślać nad kupieniem losu do nowej czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpoczyna się 23 lutego r. b. (k)

Psychoza zamachów bombowych w Anglii

LONDYN. Angielska opinia publiczna jest silnie zaniepokojona powtarzającymi się ostatnio zamachami bombowymi, spowodowanymi przez rewolucjonistów irlandzkich. Do spotęgowania niepokoju przyczyniły się zastrzone środki ostrożności przedsięwzięte przez policję angielską w odniesieniu do ochrony wybitnych osobistości politycznego świata angielskiego. Premierowi Chamberlainowi, bawiącemu na week-endzie w Chequers, dodano do ochrony osobistej 9 urzędników policji kryminalnej. Wszystkie szosy, wiedące de Chequers obsta-

wione były posterunkami policyjnymi i każdy samochód musiał się legitymować. Poza tym wzmocniono ochronę osobistą niektórych członków rządu, w szczególności ministra spraw wewn. sir Samuela Hoare oraz ministra kolonii Malcolma Mac Donalda.

Jak słychać z dobrze poinformowanych źródeł, w zamku Windsor, gdzie przybył obecnie król Jerzy VI znajduje się 4 specjalnych agentów policyjnych, których zadaniem jest czuwać dniem i nocą nad osobą monarchy.

Na bieżni, boisku i ringu

Colledge czy Taylor?



Podczas mistrzostw łyżwiarskich Europy pań, które rozpoczęły się w Londynie, rozegrają zaciętą walkę między sobą dwie rywalki Cecylia Colledge (po lewej str.) i Megan Taylor (w środku). Po prawej str. łyżwiarka szwajcarska A. Anders.

Czy dojdzie do spotkania bokerskiego Bydgoszcz — Gdynia?

Swego czasu głośna była spawa organizacji międzymiastowego meczu bokerskiego Bydgoszcz — Gdynia. Przed meczem obu miast zorganizowano nawet zawody pomiędzy Flotą a kombinowanym zespołem Strzelca i Baltyku, odbyła się również dłuższa konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów gdyńskich oraz władz WF.

Mimo tak daleko posuniętych przygotowań nie trudno było przewidzieć, że impreza ta natrafi na szereg trudności, które uniemożliwią jej zrealizowanie. Początkowo zamierzano mecz zorganizować w Bydgoszczy, Bydgoszcz, która wystąpiła z propozycją organizowania stałych spotkań o-

bu miast zaproponowała jednak bardzo niskie warunki finansowe. Pięściarze Gdyni mieli przyjechać do Bydgoszczy jedynie za zwrot kosztów i... zupe. Oczywiście, że takie warunki dla klubów gdyńskich okazały się nie do przyjęcia. Imprezę kilkakrotnie odkładano, wreszcie najwidoczniej organizatorzy nie mogąc dojść do porozumienia zaniechali wogóle zorganizowania meczu Bydgoszcz — Gdynia.

Dziś możnaby mecz taki zorganizować w Gdyni, wpłynęłoby to niewątpliwie na ożywienie słabego i ubogiego w imprezy bokerskie sezonu.

Nad sprawą tą warto się zastanowić.

Dzieje małej piłeczki celuloidowej

W okresie zimowym b. popularną gałęzią sportu jest tenis stołowy ping-pong.

Tenis stołowy (ping-pong) nie jest bynajmniej grą pochodną od lawn-tenisu, gdyż powstał on mniej więcej w tym samym czasie. Katalogi brytyjskich fabrykantów artykułów sportowych wykazują sprzęt do tej gry, już w osiemdziesiątych latach zeszłego stulecia.

Ojcami nowoczesnego tenisu stołowego byli pp.: Gibb i Good. Tuż przed końcem XIX-go wieku mr. Gibb, po powrocie z Ameryki, gdzie widział piłki z celuloиду, jako zabawki, wpadł na pomysł, użycia ich do tenisu stołowego zamiast wówczas używanych piłek z korka, lub pełnej gumy. Nowe piłeczki wraz z nazwą naśladującą dźwięk ich odbijania („ping-pong”) złożył przyjacielowi, który prowadził sklep z artykułami sportowymi. Oto w jaki sposób w następnych kilku latach gra ta stopniowo rozpowszechniła się na całym świecie.

W Anglii, w latach 1900—1904, gra ta uprawiana była na każdym stole jadalnym i, że w każdym klubie, hotelu lub sali publicznej odbywały się turnieje.

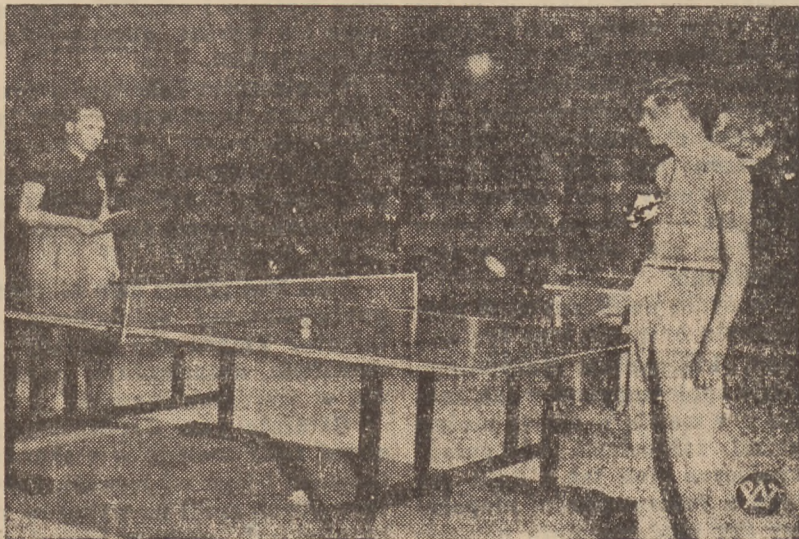
Różnorodne, nieuregulowane przepisy gry zahamowały rozwój angielskiego ping-ponga. Przyczynił się tu zwłaszcza serwis nie do obrony (bezpośrednio nad siatką), w następstwie którego każdy gracz dochodził do punktów tylko z serwisu. Gra stała się przez to mało ciekawa.

Przed tym jeszcze nastąpiło jednak wielkie odkrycie, które miało odegrać wielką rolę w odrodzeniu ping-ponga. W r. 1902 mr. Good, mający wziąć udział następnego dnia w turnieju, wstał do drogerii po lekarstwo na ból głowy i uwagę jego zwróciła leżąca na ladzie płytka gumowa do pie-niędzy. Otóż Good, przyczepiwszy płytkę gumową do swej rakietki, doszedł do wnio-

sku, że utrzymuje ona dłuższy kontakt z powierzchnią piłki i przeto ma lepsze panowanie nad nią, oraz większe możliwości różnorodnych uderzeń.

Dziś wszyscy turniejowcy stosują ten „wynalazek”. Fakt ten, w połączeniu z rozwojem i ulepszeniem piłki celuloidowej, umożliwił wielkie tempo nowoczesnego tenisu stołowego i w konsekwencji nadania mu charakteru większego widowiska.

W r. 1921 Percival Bromfield z Becken-



Przy stole ping-pongowym

hamu i J. J. Payne z Luton, przywrócili do życia związek ping-pongowy.

W r. 1926 odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja w Berlinie, przy u-

Skład Polski na mistrzostwa hokejowe świata.

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił następujący skład Polski na mistrzostwa hokejowe świata w Szwajcarii:

Maciejko, Muszyński, Kasprzycki, Michałik, Werner, Metternich, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Ursoń, Burda, Jarecki, Przedpeński, Ciszewski i Andrzejewski.

Totalizator piłkarski w Czechosłowacji.

Za przykładem szeregu państw czynione są obecnie w Czechosłowacji przygotowania celem wprowadzenia w nadchodzącym sezonie pieniężnych zakładów piłkarskich.

Instytucja totalizatora piłkarskiego nie nastręcza dla organizatorów żadnego ryzyka finansowego, może natomiast przynieść duże korzyści materialne zarówno państwu, jak i związkowi sportowemu.

Przygotowania do wprowadzenia totalizatora piłkarskiego w Czechosłowacji są już na ukończeniu. Prawdopodobnie będzie on zorganizowany według systemu, stosowanego od lat w Szwecji.

Z całego świata

Dwa nowe rekordy świata w strzelaniu.

Na zawodach strzeleckich w Wannsee zawodnik z Norymbergii Karl Steigelmann ustanowił dwa rekordy światowe. W strzelaniu na 50 mtr. z trzech pozycji (leżącej, kłęczącej i stojącej) uzyskał on wynik 1166 pkt. na 1200 możliwych. Wynik ten jest lepszy o 1 pkt. od rekordu świata, będącego w posiadaniu tego samego zawodnika. Wynik uzyskany w pozycji leżącej — 388 pkt., jest również lepszy o 1 pkt. od rekordu świata Francuza Ouranda.

Austria wyeliminowana z pucharu Rzeszy.

W Niemczech rozegrano ćwierćfinałowe mecze o puchar piłkarski Rzeszy. Wynik: Reprezentacja Śląska Niemieckiego pokonała niespodziewanie Austrię w stosunku 4:1 (2:1). Mecz odbył się w Zabrze.

W Halle drużyna Wirtembergii pokonała wysoko drużynę Niemiec Środkowych 8:3 (2:2).

W Bamberg (Bawaria) zwyciężyła Nadrenię 3:1 (1:1).

W Lipsku (Saksonia) łatwo pokonała Prusy Wschodnie 3:0 (2:0).

dziale przedstawicieli Niemiec, Anglii, Węgier, Austrii, Szwecji i Czechosłowacji. Uchwalono jednomyślnie przepisy „dla międzynarodowych zawodów”. Obecna gra uprawiana jest w dwudziestu czterech krajach zorganizowanych w Międzynarodowej Federacji położonych na czterech kontynentach. Tenis stołowy rozwija się żywi-

łowo. Wszędzie powstają lokale dla gry w tenisa stołowego. W niektórych krajach, czołowym graczom oferują dobre posady, aby ich przyciągnąć do swego klubu.

Miliardowy deficyt w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych

Alarmujące wieści o stanie finansowym ubezpieczeń społecznych

Na komisji budżetowej Senatu w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, senator C. Klarner, prezes Związku Iz Przemysłowo-Handlowych wygłosił przemówienie w sprawie konieczności reformy ubezpieczeń społecznych, którą jeszcze przed rokiem stwierdził w sejmie minister opieki społecznej, przyrzekając złożyć odpowiedni projekt. Konieczność podjęcia inicjatywy w zakresie rewizji i reformy ubezpieczeń społecznych długoterminowych, sen. Klarner uzasadnił następująco:

Ponieważ idea ubezpieczeń społecznych znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie, trzeba aby jej fundamenty były trwałe i aby z powodu wad ich konstrukcji nie groziło żadne niebezpieczeństwo dla tego wielkiego gmachu społecznego, jaki mogą i powinny stanowić ubezpieczenia społeczne. Ich kalkulacja i konstrukcja winny być w swym całokształcie dopasowane do warunków polskiej rzeczywistości.

Od dłuższego już czasu opinia pu-

bliczna jest zaniepokojona z powodu alarmujących wieści o stanie finansowym funduszy ubezpieczeniowych. Podobno niektóre z tych funduszy znajdują się w obliczu niebezpieczeństwa powstania deficytu kasowego. Deficyt techniczny, czyli brak pewności kalkulacji dla świadczeń, został już dawno ujawniony. Szczególnie niekorzystna jest sytuacja ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Komisja do zbadania sytuacji finansowej instytucji ubezpieczeniowych oceniła deficyt techniczny tego ubezpieczenia na okres 5-letni (1928-1933) na blisko pół milarda złotych. A więc obecnie po dalszych pięciu latach deficyt ten możemy szacować na miliard złotych i będzie on stale wzrastać, jeśli stan obecny nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Już przytoczone tu przykładowo fakty świadczą, iż żądanie rewizji i reformy

obecnego systemu ubezpieczeń społecznych, stało się sprawą dojrzałą i pilną. Świadomość złego stanu ubezpieczeń społecznych jest powszechna chyba wśród wszystkich, którym sprawa ta nie jest obca.

Członkowie „Jung Deutsche Partei” mają pracę zapewnioną a polscy robotnicy nie mogą jej znaleźć

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Tczewskiego Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych (ZPZZ).

Na zebraniu tym omawiano między innymi o szkodliwej działalności niektórych pracodawców rolnych, a szczególnie właścicieli ziemskich - Niemców, którzy pozwalają sobie na łżenie narodu polskiego i robotnika polskiego, na masowe zwalnianie z pracy i t. p.

W ożywionej dyskusji podkreśla-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE 12579

Kupi u Polaka, budujesz potęgę gospodarczą Polski!

no aroganckie zachowanie się wobec robotników pracodawców - Niemców, którzy w sposób wyraźny szykanują Polaków, a szczególnie związkowców.

W niektórych miejscowościach dochodzi do tego, że robotnicy Niemcy wyśmiewają się z Polaków, że chociaż należą do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych nie mogą znaleźć pracy, podczas, gdy oni, jako członkowie niemieckiej organizacji „Jung Deutsche Partei” mają pracę zapewnioną...

W związku z powyższym Zarząd Oddziału Tczewskiego Polskiego Związku Robotników Rolnych apeluje do kompetentnych władz, aby energiczniej wystąpiły przeciw niełojalnym pracodawcom obcej narodowości, którzy w kraju naszym poczynają sobie zbyt śmiało.

Przestępca nie może spekulować na amnestii Przeszło 70 tysięcy osób w więzieniach



Podczas dyskusji nad budżetem ministra sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejmu minister sprawiedliwości Grabowski poruszył ciekawe zagadnienia, dotyczące więziennictwa:

— Walka z przestępczością — mówił minister — pozostanie zawsze czczym frazesem, jeżeli wyrok sądowy nie będzie miał pokrycia w wykonaniu kary. Wydając przeto walkę przestępczości, od pierwszej chwili szczególnie położym nacisk na zapewnienie wykonalności wyroków sądowych, na usprawnienie aparatu więziennego. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy, w którym wobec przeludnienia więzień, — zalegały z wykonaniem stopy wyroków sądowych, oczekując na okresy powtarzające amnestie, godził — moim zdaniem — poważnie w ład prawny, w bezpieczeństwo publiczne, doprowadzając wykonanie kary do przypadku losu. System więzienny — w moim rozumieniu — musi być przystosowany do wykonania tej ilości wyroków, jaką w normalnym toku rzeczy wyrzuca aparat sądowy. Nie zamierzam i nie zamierzam zgłosić wniosku o uchwalenie amnestii. Amnestia, jako akt łaski zbiorowej, nie może być brana w rachubę jako element, odciążający więzienia. Przestępca nie może na amnestii spekulować, nie może jej brać w rachubę w kalkulacji ryzyka, związane-

go z przestępstwem, w przeciwnym bowiem razie upada sens jakiegokolwiek świadomej swych celów polityki kryminalnej. W tej myśli z całą energią przystąpiłem do wykonywania zalegających wyroków sądowych.

Wskutek przykreńczenia śruby w tej

dziejnie, bardzo znaczna ilość wyroków, oczekujących na wykonanie, spadła do połowy, czego następstwem było to, że liczba osób pozbawionych wolności musiała wydatnie wzrosnąć, dochodząc w ciągu r. 1937 i 1938 z 59.496 do 70.233 osób.

Skromny wójt, o którym mówi cała Polska Kim jest „milioner” radiowy

Pan Czesław Nowak, wójt zbiorowej gminy w województwie stanisławowskim, stał się od kilku dni znany w ca-



P. Czesław Nowak, wójt gminy zbiorowej w Droho-mirzanach pow. stanisławowskiego, szczęśliwy abonent Polskiego Radia nr. 1.000.000

łej Polsce. Jego radiowa karta rejestracyjna w kolejnej numeracji uzyskała nr. 1.000.000. Pan Nowak wobec tego zdobył książeczkę oszczędnościową z wkładem 4.000 zł. Kim jest milioner radiowy?

Pan Nowak pochodzi z Wielkopolski, urodził się w Gnieźnie. Brał udział w powstaniu wielkopolskim, służąc w oddziale łączności, a w czasie wojny bolszewickiej wyruszał z radiostacją polową do Żytomierza. Jako radiotelegrafista jest obecny w Mińsku przy pertraktacjach z bolszewikami o preliminaria pokojowe.

Po skończeniu wojny pan Nowak przez jakiś czas był mierniczym w Poznaniu, a następnie pracował w wielkopolskim samorządzie rolniczym, przed czterema zaś laty przeniósł się do Małopolski. Dziś jest wójtem gminy w Łyscu pod Stanisławowem. Posiada tam mały, ale ładny domek, sad i pasiekę.

Szczęśliwy „milioner” jest entuzjastą radia i sam nawet skonstruował sobie odbiornik lampowy. W ostatnich dniach stycznia na zaproszenie Polskiego Radia uda się do Warszawy i weźmie udział w audycji radiowej, jaka nadana będzie w związku z osiągnięciem cyfry 1.000.000 abonentów.

Prawda w oczy kole

Z okręgu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Po pierwszej fazie wyborów samorządowych O. Z. N. przesłał do swych oddziałów na Pomorzu pismo, w którym podał swój pogląd na wynik wyborów. Pismo to było przeznaczone ściśle do użytku wewnętrznego w Obozie.

Organ Str. Narodowego w Toruniu z dnia 22 bm. oburza się na treść tego okólnika pismo O. Z. N. stwierdza bowiem, że Str. Narodowe w wyborach do rad miejskich na Pomorzu w r. 1938 zdobyło 7 mandatów więcej, niż w r. 1933. Taka prawda w oczy kole. Przecież wnawiano w t. zw. sympatyków Str. Narodowego (członków jest coraz mniej), że było wielkie zwycięstwo tej partii w wyborach samorządowych. Śpiewano „Naprzód idziem w skier powodzi”, przez 5 lat 2 razy zbiegłotowani wybory do Sejmu, gromadzono pieniądze na kampanie wyborczą i zdobyto — razem 7 mandatów więcej, niż w r. 1933. Słusznie więc okólnik nasz stwierdza, że Str. Narodowe w tym stanie rzeczy może mówić zaledwie o utrzymaniu swego stanu posiadania w miastach. Inna sprawa — na wsi. W tych powiatach, gdzie wybory do rad gromadzkich przeprowadzono w r. 1938 — Str. Narodowe zdobyło akurat tyle mandatów, co mniejszość niemiecka, a więc mniej niż 9%. Tu już można mówić o wyrażnej porażce.

Jeżeli się utrzymuje swoje pozycje w samorządzie, to nie trzeba mydląc oczu publiczności i pisać o niesłychanych zwycięstwach. Utrzymanie ilości mandatów — też przecież coś znaczy, ale nie można się tym upajać i nieustannie śpiewać na skoczną nutę: „Naprzód idziem w skier powodzi”, bo to nieprawda!

O. Z. N. układ sił politycznych na Pomorzu ocenia realnie i wie, że „Stronnictwo Narodowe” ma tu pewne wpływy. Wpływy te są nieco większe niż wpływy PPS, czy Str. Ludowego, czy Str. Pracy, lecz stale maleją. W niektórych okolicach Pomorza wpływy Str. Narodowego zostały całkowicie zlikwidowane.

Mylicie się też, panowie, nazywając się głównymi naszymi wrogami. Nasz główny przeciwnik na Pomorzu to elementy i agentury obce, to bezrobocie, to szereg bołaczek i niedomagań życia gospodarczego i kulturalnego naszego ziemia, a nie wy. Wy jesteście tylko przeciwnikami politycznymi, z którymi walczymy, bo się nie zgadzamy ani z waszymi poglądami na rzeczywistość polską, ani z waszymi metodami pracy.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „Gazeta Pomorska” — Toruń 1.		Nr rozrachunku: 19	
na zł gr		na zł gr	
Wpłacający: (nazwisko) Imię Pocztą: miejscowość ulica numer domu numer mieszkania		PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 19 złote słownie gr jak wyżej	
Dziś wpłaty		Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Wydawnictwo „Gazeta Pomorska” POCZTA: Toruń 1.	
Podpis używającego		Podpis N numer nadawczy Stempel okręgowy	

Gdańsk

Dziś — Czwartek **26** stycznia
Polikarpa
 Jutro — Piątek **27** stycznia
Jana Złotoust.

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 26 bm. pełnią:
 W Gdańsku: dr. Kieninger, Holzmarkt 16, tel. 27474 i dr. Schmidtowna, Holzmarkt 3, tel. 22485.
 We Wrzeszczu: dr. Simon, Archenholzweg 27, tel. 41820.
 W Sopocie: dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51023.

Z TOWARZYSTW

— Walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej oddział w Sopocie odbędzie się w sobotę, 28 bm. w ognisku A. K. w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

— Oplatek i wieczorek towarzyski Tow. b. Wojaków placówki Brzeźno odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 19 w powiększonej salce świetlicy morskiej w Brzeźnie przy ul. Neufahrwasser weg nr. 1.

Notatki kronikarzy

— Zderzenie samochodów. Onegdaj w południe zderzyły się na ulicy Breitenbacha dwa samochody osobowe. W jednym znajdowały się trzy, w drugim 2 osoby. Jeden z samochodów został uszkodzony. Z osób nikt nie poniósł ewentualnych obrażeń. Po spisaniu przez policję komunikacyjną protokołu, udały się oba samochody w dalszą drogę.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgon: mężatka Marta Okroy z domu Wendt, 51 l., em. starszy asesor kolejowy Jan Szczodrowski, 65 l., pomocnica domowa Agnieszka Schlask, 42 l., mężatka Jadwiga Krause z domu Hinz 68 l., em. konfektor Fritz Gruender, 63 l., mężatka Ida Zimmermann z domu Koesling, 63 l.

Od słowa do czynu

Referując wczoraj o pożytecznym gdańsko-polskim spotkaniu kół gospodarczych, świadomie wstrzymaliśmy się od uwagi na temat komentarza, którym „Danziger Vorposten” opatrzył swe sprawozdanie z przebiegu wizyty polskiej.

Dzisiaj wobec nie tyle sugestii, ile zwykłej uszczypliwości „Vorpostena” pisańca o różnicy między słowem a działaniem, dobrze będzie stwierdzić, że dużo, bardzo dużo padało już oświadczeń i deklaracji gdańskich, które ciągle jeszcze nie mają żadnego potwierdzenia w rzeczywistości, nie są poparte odpowiadającym im czynem.

Pamiętać o tym powinien przede wszystkim „Vorposten”, również i wtedy, gdy niepoważne uszczypliwości łączą się z poważnymi sprawami.

Śmiertelny wypadek przy pracy

Pracujący w Stoczni Gdańskiej na parowcu „Brenner” budowniczy okrętowy Nötzel wpadł do wnętrza do maszyniarni. N. doznał wskutek upadku niebezpiecznego okaleczenia głowy, obrażeń wewnętrznych i uszkodzenia kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono N. do lecznicy Najśw. Marii Panny, gdzie wkrótce zmarł.

Zderzenie statków w porcie gdańskim

Onegdaj wieczorem około godz. 21 zderzył się w porcie na wysokości urzędu budownictwa portu holownik „Johannes Westphal” z holenderskim holownikiem „Refico”. Skutkiem zderzenia uszkodzony został holownik holenderski. Szkody nie są jednak zbyt znaczne.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIU 23 STYCZNIA 1939 R.

W dniu 23 stycznia weszło do portu gdańskiego 11 statków o łącznej pojemności 9.246 nrt. W tym było według bander statków polskich, niemieckich i szwedzkich po 2 oraz po jednym statku holenderskim, włoskim, fińskim, litewskim i duńskim.

PRZYWÓZ RUDY

Dnia 23 stycznia wszedł do portu gdańskiego włoski statek „Euro” o pojemności 2.957 nrt. z ładunkiem 8.280 t rudy żelaznej pochodzącej z Bona.

PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 15 DO 21 STYCZNIA 1939 R.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w okresie sprawozdawczym według statystyki kolejowej 133.328 t, z czego przypada na wywóz 122.584 t, na przywóz zaś 10.744 t. Kolej dowieziono do portu gdańskiego celem dalszej ekspedycji morskiej 80.621 t, węgla, 13.911 t zboża, 3.432 t drzewa, 465 t produktów naftowych, 3.347 t żelaza oraz 8.808 t innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów dowiezionych drogą morską obejmowała 8.875 t rudy oraz 1.860 t innych towarów.

Dziecko polskie tylko do polskiej szkoły!

O wyborze szkoły decydują tylko i wyłącznie rodzice

Przypominamy, że ciągle jeszcze zapisywać można dzieci polskie na nowy rok szkolny 1939-40 i to dzieci urodzone w czasie od 1 lipca 1932 do 30 czerwca 1933 r. Ponad to dokonywać można przemeldowania dzieci ze szkół niemieckich do polskich.

Stwierdzić trzeba z naciskiem, że na podstawie obowiązujących przepisów i umów polsko-gdańskich o tym, do jakiej szkoły uczęszczać mają dzieci obywateli gdańskich języka lub pochodzenia polskiego, decydują tylko i wyłącznie rodzice lub uprawnieni do wychowania.

Zameldowanie i przemeldowanie dzieci do senackich szkół powszechnych z polskim językiem nauczania winno być dokonane w terminie do 31 stycznia 1939 r. i to odpowiadającym wnioskiem w drodze pisemnej na formularzach według ustalonego wzoru.

Stwierdzić należy wyraźnie, że kierownik właściwej szkoły obwodowej i inne władze gdańskie mogą badać (na żądanie trzeba się zgłosić) jedynie, czy wnioskodawca lub zgłoszone dziecko posiadają obywatelstwo gdańskie oraz czy wnioskodawca był do tego uprawniony, natomiast wszelkie inne badania są niedopuszczalne. Bezprawne jest żądanie, zdarzające się czasem, aby podpisywać się na białych kartkach papieru rzekomo celem zbadania podpisu. Wnioski w sprawie zapisu czy przemeldowania mogą być składane w języku polskim.

Wszelkich dokładnych informacji w tych sprawach udziela Gdańska Macierz

Szkolna, Gdańsk, Am Olivaertor 2/4 w godzinach od 8 do 15.

Obecnie w związku z zapisami wzmożła się agitacja niemiecka, która obiektywami a nierzadko groźbami usiłuje wywrzeć nacisk na rodziców i wychowawców polskich, aby dzieci swe kierowali zamiast do polskiej, do szkoły niemieckiej. Wrogim tym podszeptom nie należy dawać posłuchu, gdyż przypominamy raz jeszcze: rodzice posiadają całkowite prawo wyboru szkoły dla swoich dzieci.

A poza tym jest jeszcze przecież sumienie narodowe, jego obowiązek i głos wołający donośnie i przenikliwie jedynie możliwe tu hasło:

DZIECKO POLSKIE

TYLKO DO POLSKIEJ SZKOŁY!

Wojacy z placówki Gdańsk-Stare Miasto przy stole obrad

Ponowny wybór dotychczasowego Zarządu

W nadzwyczaj serdecznej atmosferze odbyło się onegdaj wieczorem w lokalu Federacji PZOOC roczne walne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk-Stare Miasto. Hasłem „Wolność” zagał zebranie prezes p. Kwasigroch, witając prezesa obwodowego p. naczelnika Kwiatkowskiego, wiceprezesa Gł. Z. p. Krefta i honorowego prezesa placówki p. Zdrojewskiego oraz członków.

Po zapoznaniu obecnych z porządkiem obrad i odczytaniu przez zastępcę sekretarza p. Rudłowskiego protokołu z ostatniego walnego zebrania, wybrano przewodniczącego walnego zebrania p. prezesa obwodowego Kwiatkowskiego, który powołał na sekretarza p. Rudłowskiego, a na ławników pp. Zdrojewskiego i Krefta.

Z kolei wygłosili sprawozdanie z działalności placówki p. Kwasigroch i skarbnik p. Westphal, zaś w imieniu komisji rewizyjnej p. Lemański.

Kadencja ostatniego zarządu trwała od 13 października 1937 r. do chwili obecnej. Ilość członków placówki zmniejszała się w czasie sprawozdawczym z powodu przekazania części ich do nowo utworzonych placówek. Obecnie liczy ona około 150 członków. Odbyło się 13 zebrań miesięcznych i 15 zebrań Zarządu.

Sprawy finansowe zostały uporządkowane, a stan kasy przedstawia się również dobrze. Członkowie placówki uczęszczali na wszystkie obchody narodowe oraz brali żywy udział w imprezach wojackich. Również nie szczędzono ofiar na cele narodowe i dobroczynne. Prezes zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący walnego zebrania p. nacz. Kwiatkowski, który wyraził uznanie za działalność, lecz również wypowiedział swoje uwagi krytyczne w stosunku do tych członków, którzy nie spełniają należycie obowiązków. Wspominał też o zadaniach oddziału młodzieży wojackiej, prosząc, aby członkowie starali się gorliwie o wzrost tychże przez wciąganie w ich szeregi jak najwięcej naszej młodzieży.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorium, wybrano na propozycję przewodniczącego dotychczasowy Zarząd ponownie. Na rok 1939 tworzą więc Zarząd pp.: Kwasigroch — prezes, Planeta — wiceprezes, Kryn — sekretarz, Rudłowski — zast. sekretarza.

Westphal — skarbnik, Szczepkowski — referent oświatowy, Jarzembek — referent organizacyjny, Kledzik — referent ubezpieczeniowy. Do komisji rewizyjnej wybrano również dotychczasowych członków pp. Lemańskiego, Laskę Marcelego i Nowakowskiego, a jako zastępców pp. Żywickiego i Konkola.

Wreszcie wybrano jeszcze do pocztu sztabanowego pp. Jarego Jana, Rejenkiewicza i Kasprzyckiego.

Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd, p. prezes Kwasigroch podziękował w imieniu Zarządu za okazanie zaufania, wzywając członków do ofiarnej pracy i sumiennego spełniania obowiązków.

W wolnych głosach omówił referent oświatowy p. Szczepkowski sprawę biblioteki placówki, którą postanowiono przenieść do lokalu Federacji, dalej zachęcał do pielęgnowania śpiewu w placówce oraz wskazał na konieczność urozmaicenia tematów wykładów, odczytów i referatów.

Wiceprezes Gł. Zarz. p. Kreft złożył członkom życzenia noworoczne i przypomniał im obowiązki, jakie mają do spełnienia w myśl przepisów statutu.

Załatwiono jeszcze kilka pomniejszych spraw, po czym prezes zamknął zebranie po odśpiewaniu hymnu narodowego.

Po walnym zebraniu odbyło się jeszcze zebranie towarzyskie, które trwało w miłym nastroju do północy.

Chłopiec załamał się na lodzie i utonął

W Fürstenwerder udał się 9-letni uczeń szkolny Kurt Ziebur na kruchy już lód Wisły i załamał się. Obserwujący z brzegu wypadek ten 10-letni uczeń szkolny Erwin Fuchs pobiegł do wsi i zaalarmował rodziców tonącego. Brat tonącego

go chłopca i murarz Eryk Schlee udali się natychmiast na miejsce, gdzie chłopiec się załamał. Niestety nie zdołali go już wyratować, a zwłoki jego znaleźli dopiero po pół godzinnym poszukiwaniu.

Złodzieje kolejowi przy „robocie”

Wczoraj rano około godz. 5 rozbili złodzieje kolejowi we Wrzeszczu przy przejściu Brunshofer Weg wagon pociągu towarowego i skradli 5 balotów ekór. Policja znalazła na miejscu kradzieży jeszcze 4 baloty, podczas

gdy jeden zdołał amatorzy cudzej własności już zabrać. Policji nie udało się przychwycić złodzieży, którzy znikli w ciemnościach.

Miejsce dla piśmiennych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść listu, podlega opłaceniu naklejone znaczkami pocztowymi w wysokości 10 gr.	
Sprawdził	Wpisał
Nr listy rozrachunkowej	
Dzień nadania	

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Lord Jeff”, w roli głównej Freddie Bartholomew oraz bogaty nadprogram.
BAJKA: „Zbrodnia w Monte Carlo”.
POLONIA: „Zapomniana melodia”. W roli gł. Helena Grossówna.
LIDO: „Przygody Robin Hood'a”, w roli głównej Eroll Flynn.
MIRAŻ: „Königsmark” i bogaty nadprogr.
ZORZA: „Dziewczyna szuka miłości” i bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „Dziewczyna z Nowolipka”. Bogaty nadprogram.

Kronika policyjna

— **Z frontu wyborczego.** Na murach miasta pojawiło się drugie z kolei obwie-szczenie Głównej Komisji Wyborczej, w którym podano, dla każdego okręgu oso-bno, ważne zgłoszone listy kandydatów na radnych, lokale głosowania oraz prze-pisy odnoszące się do sposobu przeprowa-dzenia aktu wyborczego. Wypada zazna-czyć, że obwieśczenie to jeszcze raz po-daje szczegółowo ulice jakie należą do po-szczególnego obwodu, skutkiem czego każ-dey wyborca ma wybitnie ułatwioną moż-liwość szybkiego zorientowania się w ja-kim lokalu będzie głosował.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów me-chanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 3 lutego rb. od godziny 8 do 14 i w dniu 4 lutego rb. od godz. 8 do 13.

— **Brutalny małżonek pobił dotkliwie żo-nę.** Na terenie Pogorza w domu nr. 144 mia-ła miejsce krwawa bójka małżeńska. Zamie-szkujący tam Marcin Kłos, w czasie sprzecz-ki ze swoją żoną, rzucił się na bezbronną kobietę i skatował ją. Nieszcześliwa kobie-ta otrzymała wielką ilość uderzeń w głowę. Lekarz naliczył kilkanaście ran tłuczonych. Poza tym ofiara brutalności małżonka opa-trzona została przez Pogotowie Ratunkowe, które przybyło na miejsce bójki małżeń-skiej. Kłosem zainteresowała się policja.

— **Tragiczny wypadek.** W czasie pracy w warsztatach Marynarki Wojennej, wskutek własnej nieostrożności spadł na ziemię z wysokiego rusztowania pracownik działu zgiarskiego 34-letni Franciszek Szyniczak, zamieszkały przy ul. Jana z Kolna 3. Szyni-czak doznał bardzo ciężkich obrażeń i w stanie groźnym pogotowie przewiozło go do szpitala SS. Miłośnicy zdrowia. Lekarze rokują ofiarze wypadku powrót do zdrowia.

— **Bójka woźniców.** Na placu przy blo-kach emerytalnych doszło do bójki pomię-dzy woźnicami. Bójka powstała na tle nie-porozumień osobistych. W wyniku bijatyki dwaj woźnicy, 45-letni Augustyn Ferenczo (Witomino) i 40-letni Władysław Podsiad-łowski (ul. Pomorska 49b) odnieśli rany. Pierwszej pomocy poszukiwanym udzieli-ło Pogotowie Ratunkowe.

— **Fatalny upadek z motocykla.** Na ulicy Słaskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypa-dek. Jadący jako pasażer na motocyklu 23-letni Zygmunt Franczak, pracownik kole-jowy z Gdańska, w czasie skręcania moto-cyklu z ul. Słaskiej w Podjazdową zleciał z siodełka na bruk. Franczak doznał złama-nia ręki i ogólnych obrażeń. Nieszcześliwe-mu kolejarzowi pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Nieszcześliwy wypadek podczas pra-cy.** W czasie naprawiania studni w Małym Kacku ranny został monter 33-letni Bernard Kozłowski, któremu na głowę spadł kawał rury żelaznej. Kozłowski, uderzony w gło-wę, stracił równowagę i spadł do wody. Po-nieważ studnia nie była zbyt głęboka, ran-nego montera szybko wydobyto, po czym le-karz pogotowia udzielił mu pierwszej po-mocy.

— **„Jak żyje i pracuje rybak daleko-morski”.** Każdego gdynianina interesuje praca rybaków dalekomorskich. O pracy tej w sposób barwny i ciekawy opowie w Imce w dniu 31 bm. (wtorek) St. Miodu-szewski. Prelegent przez kilka tygodni brał udział w połowach dalekomorskich i przygotowuje obecnie do druku ciekawą książkę na ten temat. Odczyt ilustrowany będzie ciekawymi przeżyciami.

— **Jak powinno wyglądać nasze Wy-brzeże?** Sprawa rozplanowania naszego Wybrzeża interesuje nie tylko fachowców. Każdy z nas ma na te sprawy swój pogląd, chciałby widzieć nasze Wybrzeże uporząd-kowane, schludne, pięknie rozbudowane. O racjonalnych planach i programach w tym zakresie mówić będzie w dniu 30 bm. (poniedziałek) o godz. 20 inż. B. Malisz. Odczyt nosi tytuł: „Plan zabudowy naszego Wybrzeża” i odbędzie się w Ognisku Pol-skiej YMCA (Sędzińskiego 13).

— **Zebranie Rady Portowej.** W dniu 31 bm. odbędzie się w Urzędzie Morskim zebranie Rady Portowej, na którym rozpa-trywane będą sprawy programu inwesty-cyj portowych na rok bieżący oraz bieżące sprawy eksploatacyjne i techniczne.

— **Zebranie Rady Technicznej do spraw morskich.** W dniu 27 bm. odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posie-dzenie Rady Technicznej do spraw mors-kich pod przewodnictwem p. prof. inż. Rodowicza. Na zebraniu tym rozpatry-wana będzie sprawa pogłębienia części wschodniej basenu portowego we Włady-sławowie oraz sprawa utrzymania na od-powiedniej głębokości wiatu do tego portu.

Budżet Gdyni na posiedzeniu Rady Miejskiej

W piątek, 27 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z nastę-pującym porządkiem obrad:

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z badań sprawozdania rachunkowego Za-rządu Miejskiego za rok 1937-38, następ-nie preliminarz budżetowy zwyczajny Gminy miasta Gdyni, przedsiębiorstw

miejskich oraz zakładów miejskich na rok 1939-40,

zaciągnięcie pożyczki w wysokości 100.000 zł z Funduszu Pracy w Warsza-wie, sprawy gruntowe, Rada Miejska przyjmie również do wiadomości nie-kóre postanowienia Komisarza Rządu, a posiedzenie zakończą interpelacje pp. radnych.

Czy Rumia-Zagórze będzie przyłączona do Gdyni?

W Rumii-Zagórze odbyło się wielkie zgromadzenie tamtejszych mieszkańców w sprawie przyłączenia tego miasteczka do obszaru wielkiej Gdyni. Rumia-Za-górze liczy dziś około 15 tys. mieszkań-ców i gospodarczo niemal całkowicie zwią-zana jest z Gdynią. Ludność tego odległego od Gdyni o kilka kilometrów najmłodszego miasta naszego Wybrze-ża domaga się jak najszybszego włącze-nia Rumii do Gdyni.

Na ostatnim zgromadzeniu obecny był poseł Janicki, który zapoznał się

z miejscowymi warunkami, oświadcza-jąc, że dążyć będzie do przyłączenia Ru-mii do Gdyni. Włączenie tego miastecz-ka przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego rozkwitu Rumii, bowiem gmina m. Gdyni będzie musiała prze-prowadzić tam najniezbędniejsze inwe-stycje, czego w żadnym wypadku Rumia nie może doczekać się od pow. morskie-go.

Na ostatnim zgromadzeniu obecnych było około 1.500 osób.

Obrady zjazdu P. O. W. w Gdyni

W Gdyni odbył się przy frekwencji 65 osób zwyczajny walny zjazd członków Zw. Peowiaków Koła Powiatu Morskiego. W charakterze delegatów Okręgu z Torunia brali w jeździe udział: ob. ob. dr. Wilko-szewski i nac. Lencznarowicz. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych w 1938 r. peo-wiaków.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego zjazdu sprawozdawczego ob. Prezes Żydo-wo wygłosił szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu. M. in. zilustrował ak-cję, w kierunku podporządkowania człon-ków do obowiązujących ram organizacyj-nych, usiłowania nad wzmocnieniem zna-czenia Związku, pracy z zakresu bratniej pomocy oraz naświetlił niedosć pojęty przez członków, a narzucający się naka-zem chwili obowiązek brania udziału w życiu społecznym. Skarbnik ob. Rokossow-ski zreferował zestawienie rachunkowe za r. 1938, zamknięte saldum gotówką zł 787.21 przy sumie bilansowej zł 3.453.01

Zjazd po dyskusji zaakceptował spra-wozdanie prezesa oraz na podstawie proto-kół Komisji Rewizyjnej zestawienie rachunkowe i udzielił absolutorium ustępu-jącemu zarządowi.

Na wniosek Komisji Matki zjazd wy-brał ponownie (poraz trzeci) na prezesa zarządu — ob. Żydowo Zdzisława, na se-

kretarza ob. Mizerka Zdzisława i na skar-bnika ob. Rokossowskiego Janusza. Po za tym zjazd powołał: na wiceprezesa — ob. posła Janickiego Bolesława, na członków zarządu: ob. Tuszyńskiego Ludwika i Wil-czyńskiego Henryka. Na zastępców: ob. Witulskiego Witolda i Jurczyńskiego Mi-chala. Komisję Rewizyjną stanowią: ob. Grzybowski Edward, Jeka Augustyn, kpt. Jęczkowiak Józef, Krajewski Mieczysław. Ponad to wybrano delegację na Zjazdy Okręgowe i Główne w osobach ob. Wróblew-skiego, Fryzowskiego, Augustowskiego, Głaza, Zembrzuskiego Czesł. Legody, Ko-luckiego. Wreszcie walne zgromadzenie za-twierdziło wnioski zarządu w sprawie: 1) konsolidowania się wśród ideowo po-krewnych sobie organizacji (ref. ob. Żydo-wo), 2) zorganizowania placówek P. O. W. na peryferiach miasta (ref. ob. Mizerka), 3) zakupienia radioodbiornika dla jednej ze szkół pogranicza (ref. ob. Żydowo).

Również zjazd zaakceptował szczegó-łowo opracowane wnioski ob. posła Janickie-go i Kołuckiego w sprawie prowadzenia starań w celu stabilizowania i polepszenia bytu członkom pracownikom umysłowym i fizycznym. Tradycyjnym odśpiewaniem Pierwszej Brygady obrady Zjazdu zakoń-czono.

Zuchwała kradzież wagonu złomu

Władze śledcze zostały powiadomio-ne o niebywale zuchwałej kradzieży ca-łego wagonu złomu, z pociągu zdążają-cego z Gdyni do Kostudzina.

W Gdyni do pustego pociągu omył-kowo został doczepiony wagon z 11.700 kg złomu, który został w porcie gdyń-skim naładowany z jednego ze statków przybyłych z Ameryki.

Władze kolejowe omyłkę swoją spo-strzegły dopiero wówczas, gdy inne sta-

cje kolejowe zaczęły reklamować, że wa-gon o takim numerze nie nadszedł do miejsca przeznaczenia.

Gdy stwierdzono omyłkę, wagon znaj-dował się już na trasie linii Gdynia — Kostudzin. Na tej stacji kolejowej spo-strzeżono, że wagon, który załadowany był w Gdyni złomem jest opróżniony. Władze policyjne wraz z kolejowymi prowadzą dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży złomu.

„Zemsta” rowerzysty

Dotychczas na terenie Gdyni miały miejsce wypadki, że automobilści bez pardonu przejeżdżali niesfornych rowe-rzystów. W dniu wczorajszym zdarzył się niecodzienny wypadek zderzenia się rowerzysty z samochodem.

Z kierunku Orłowa do Gdyni zjechał samochód dyr. „Gdyniki” p. kom. Pistla, który przy zbiegu ul. Kopernika i Świe-tojańskiej, jak zwykle, zwolnił biegu, wobec niebezpieczeństwa jakie czyha na automobilistów w wylotu ul. Kopernika. W momencie, gdy kom. Pistel już znaj-dował się na samym skrzyżowaniu, rap-tem z wylotu ul. Kopernika wjechał na

samochód jakiś rowerzysta.

Z brzękiem wypadło szkło latarni samochodu. Jak się później okazało, rowerzystą był Julian Hirsch, zam. w W. Kacku. Na szczęście samochód po-suwał się wolno i można było zatrzymać go w krytycznym momencie, bowiem ro-werzysta mógł się znaleźć pod kołami auta. Rower ma tylko lekko uszkodzo-ne przednie koło.

Złośliwi powiadają, że rowerzysta Hirsch zemścił się na samochodzie za wszystkich swych towarzyszy niedoli rowerowej.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski** pełnia: w środę — dr. Janowicz, w czwartek — dr. Spors.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś, w czwartek, o godz. 19.30 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej pierwsze zebranie nowowybranych radnych. Inaugu-racyjne posiedzenie Rady Miejskiej jest do-stępne dla publiczności.

— **Dancing w Kasyinie Oficerskim.** Kor-pus Oficerski Wejherowa, urządza w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, w dniu 4 lutego wewnętrzny dancing-bridge.

— **Nowy Zarząd Oddziału Morskiego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialne-go.** Na walnym zebraniu, które się odbyło w gmachu starostwa morskiego, z udziałem delegata centralnego zarządu z Warszawy p. Józefa Żółkosią, dokonano wyboru nowe-go zarządu w skład którego weszli pp.: Au-

gustyn Westphal prezes, Alojzy Hepner wi-ceprezes, Alfons Engler skarbnik, Stefan Brachowski sekretarz, Władysław Winiew-ski ławnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Piekarskiego, Milczewskiego, Kropidłow-skiego i Reloffa. Sąd koleżeński stanowią pp.: Karol Kamiński, Władysław Bobkie-wicz, Juliusz Śledź, Antoni Wilk i Feliks Sobercki.

— **Bal „Sokola”.** Tow. Gimn. Sokół w Wejherowie, urządza w dniu 1 lutego w sa-lach p. Pruskiego doroczny reprezenta-cyjny bal. Początek o godz. 20-tej.

— **Oficerowie i Podchorążowie Rezerwy Z. O. R. koło Wejherowa.** Dziś o godz. 19.30 w małej sali Wydziału Powiatowego ode-będzie się walne zgromadzenie Z. O. R. koło Wejherowa o godz. 20.

Na temat Okrzei i innych

Prasa P. P. S. obficie szafuje nazwi-skami Okrzei, Mireckiego i innych re-wolucjonistów, którzy zginęli śmiercią męczeńską na stokach cytadeli war-szawskiej w latach 1906—1908, pod-kreślając iż bohaterzy ci wyszli z sze-ręgów P. P. S.

Nie byłoby w tym zgoda nic zdro-żnego, gdyby wiadomość ta była po-dawana w postaci prawdy historycz-nej, bez ubocznych, tendencyjnych ce-lów.

Niestety — tak nie jest.

Nazwiska te są wymieniane prze-ważnie w tym celu, aby przy ich pro-miennym blasku, upiec zwykłą pieczęć polityczną.

Tego rodzaju metoda jest smutnym świadectwem dla tych, którzy w za-cietrzewieniu partyjnym nie wahają się przed użyciem żadnych środków w osiągnięciu jakże miernych i mało-stkowych celów.

W imię prawdy należy stwierdzić, iż ludzie ci, oprómiennieni aureolą naj-większego bohaterstwa, wyszli istotnie z szeregów P. P. S., ale jeśli ginęli mę-żnie i odważnie za wielką ideę, to ideą tą była Polska, a nie międzynarodow-ka.

Niestety dzisiejsza P. P. S. posiada mało cech wspólnych z P. P. S. z cza-sów przedwojennych, czego najlep-szym dowodem jest to, że wszyscy niemal ludzie wartościowi opuścili jej szeregi.

Zabrał firmowe pieniądze i przejechał je w Gdańsku

Na parę dni przed Gwiazdka, młody go-niec firmy „Hartwig” — Klemens Jarząbek, przywłaszczył sobie powierzone mu 730 zło-tych pieniędzy firmowych i znikł z nimi z Gdyni. Jak później ustalono, obiecujący młodzian hulał przez parę dni w Gdańsku, gdzie stracił wszystko, co do grosza. Powró-cił do Gdyni, gdy nie miał złamanego sze-laga przy duszy. Z miejsca został zatrzyma-ny, a obecnie Sąd Grodzki skazał go na 4 miesiące aresztu. Ponieważ było to jego pierwsze przestępstwo, sąd zawiesił mu karę na przeciąg 5 lat.

Suck

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku** mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Zebranie Związku Zjednoczenia Kole-jowców Polskich (ZKP)** odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 18 na sali p. Zimta.

— **Kurs dokształcający dla dziewcząt.** W szkole powszechnej przy ul. Marszałka Pił-sudskiego rozpoczął się kurs dokształcający dla dziewcząt, które ukończyły już szkołę powszechną. Na kurs zapisały się 42 ucze-śniczek. Wykłady odbywają się w ponie-działki i środy od godz. 19.30 do 21.05. Kurs odbywa się w miesiącach zimowych i trwać będzie przez 3 lata. Kierownikiem kursu jest p. Franciszek Szczepaniak, nauczyciel szkoły powszechnej, zaś wykładowcami są nauczycielki: pp. Szczepaniakowa, Knapiko-wa, Żelawska, Pruszyńska, Kułakowska oraz ks. wikary Rota.

Kościierzyna

— **Zabawa karnawałowa** Rodziny Poli-cyjnej i Pol. Klubu Sportowego odbędzie się w salach hotelu Pomorskiego w dniu 1 lutego rb.

— **Walne zebranie Koła Z. R. w Koście-rzynie** odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 20 w Domu Społecznym.

— **Walne zebranie Koła LOPP.** We wtorek, 31 bm. o godzinie 20 w świetlicy Domu Społecznego odbędzie się roczne walne zebranie Koła LOPP,

— **Tragiczny wypadek nieostrożnego my-sliwego.** W niedzielę po południu, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, po-strzelił się z fuzji, w prawą nogę powyżej kolana, rolnik Franciszek Kąkol ze Starego Bukowca w pow. kościerskim. Niefortunny myśliwy zmarł w drodze do szpitala, z po-wodu nadmiernego upływu krwi.

— **Z rocznego zebrania Związku Rezerwi-stów w Kornem.** Przy udziale 35 członków odbyło się w dniu 22 bm. walne zebranie ko-ła Związku Rezerwistów w Kornem. W dys-kusji nad sprawozdaniami stwierdzono, że Zarząd w roku 1938 pracował dobrze, za co otrzymał też uznanie ze strony Zarządu Po-wiatowego Z. R. Szczególne uznanie należy się referentowi wychowania obywatelskiego za gorliwą pracę dla dobra organizacji na terenie Kornego. Po omówieniu programu pracy na rok bieżący i uchwaleniu budżetu, zebranie zakończono hasłem: „Honor i Oj-czyzna”.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie wysiedlonych Żydów

Do Warszawy powrócił delegat rządu polskiego do rokowań z rządem niemieckim w sprawie wysiedlonych masowo z Niemiec Żydów, obywateli polskich. Złożył on swoim władzom przełożonym wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań, które dotyczą **powrotu wysiedlonych Żydów do Niemiec** oraz sposobu uregulowania ich spraw majątkowych. Rokowania te, które natrafiały początkowo na dość duże trudności, przyjęły w ostatnich dniach obrót pomyślny, tak dalece, że mają być już lada chwila zakończone podpisaniem odpowiedniego układu.

Stemplowanie obligacji 7 pror. Pożyczki Dolarowej województwa śląskiego z 1928 r.

Jak nas informują termin przyjmowania przez Oddziały Państwowego Banku Rolnego obligacji 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 roku do przestemplowania w Ameryce na 4½% upływa w dniu 30 kwietnia roku bieżącego.

Gdynia zaopatruje statki w artykuły spożywcze

W roku ubiegłym zaznaczył się w porcie gdynińskim wzrost zbytu artykułów spożywczych, idących na zaopatrywanie statków. Zbyt ten wyniósł: mięsa i przetworów mięsnych 10.540 kwintali, smalcu 273 kwintale, drobiu białego 1.164 kwintali, masła 956 kwintali oraz mleka skondensowanego 23.388 skrzynie i jaj 1.224 skrzynie. W sumie stanowi to wzrost wynoszący około 13% w stosunku do roku 1937, przy czym wzrost ten zaznaczył się najpoważniej w mięsie i przetworach mięsnych.

Należy zaznaczyć, iż obecnie w Gdyni czynnych jest 6 firm, które zaopatrują statki w artykuły spożywcze.

Eksport drzewa z lasów państwowych za rok ubiegły

Nasz eksport drzewa z Lasów Państwowych przez firmę Paged przez oba porty polskiego obszaru celnego zwiększył się.

Rok rocznie nasz eksport drzewa wzrastał się, rok rocznie cyfry m³ szły w górę. I tak w roku 1931-32 Paged wyeksportował razem przez Gdynię i Gdańsk 72.034 m³ to już w roku następnym cyfra ta skoczyła do 447.233 m³, a rok 1937-38 zakończyła eksportem 749.196 m³.

Ciekawe, jakie gatunki drzewa eksportowaliśmy przez oba polskie porty: Tarcica iglasta i komplety skrzynkowe, ogółem wyeksportowano z Gdyni i Gdańska 393.050 m³. Dykty i formiery 11.118 m³, kopalniaki, stopy, papierówka 265.740 m³, podkłady dębowe, sosnowe, podrozdzielnice 1.341 m³, ślipry 65.081 m³, kłose, dłuższe dębowe, brzożowe, sosnowe i świerkowe 10.214 m³, klepka, bindra, komplety drzwi i okien 2.652 m³.

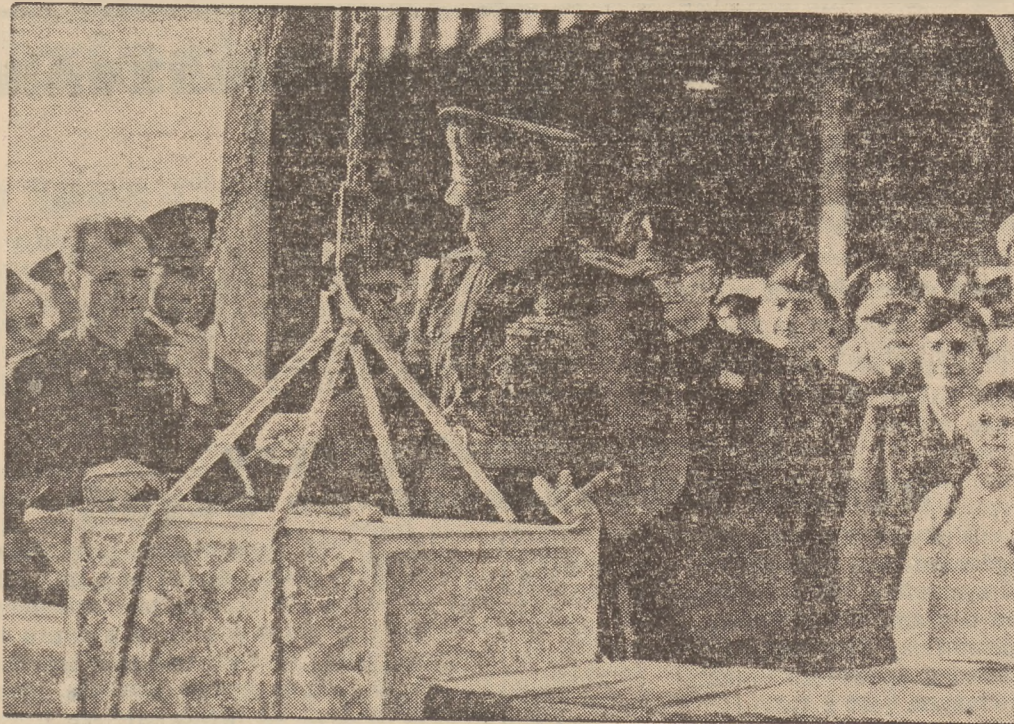
Z powyższych cyfr eksportowano do następujących krajów: Irlandia 5.297, Anglia 572.378, Niemcy 24.399, Belgia 26.233, Holandia 47.340, Afryka Południowa 21.612, Francja 13.627, Palestyna 6.197, Argentyna 21.022, kraje skandynawskie (Szwecja) 1.863, Włochy 1.371, inne kraje jak Dania, Grecja, Afryka Półn., Nowa Zelandia, Indie Holenderskie, Portugalia, Malta, Filipiny, Syria i Albania oraz Azja, Egipt, USA, Urugwaj, Meksyk, Turcja, Islandia i Cypr — razem za rok 1937-38 — 7.857 m³.

Jak wynika z powyższych danych nasz eksport drzewa zdobywa sobie coraz większe uznanie w krajach zamorskich, a ładunki drzewa polskiego docierają do różnych i bardzo odległych zakątków świata.

Bazy morskie Stanów Zjedn. na Pacyfiku



Wyspy, tworzące pomost między Ameryką Północną i Azją, służyły dotychczas jako punkty zaopatrzenia dla „clipperów” amerykańskich, wielkich wodnopłatowców pasażerskich. (Przerwana linia wskazuje trasę ich lotów). Obecnie Stany Zjednoczone zamierzają wyspy te ufortyfikować i zamienić je na bazy morskie dla łodzi podwodnych i samolotów wojskowych, co duży niepokój budzi w Japonii.



Mussolini w Gwidonii

kładzie kamień węgielny pod wielką cementownią.

Straszny wypadek na torze kolejowym

W ub. niedzielę, w godzinach wieczornych w Kuźnicy na Helu, do jadącego już pociągu, usiłował wskoczyć rybak Bernard Budzisz. Skok ten jednak nie udał się i Budzisz wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu stopę lewej nogi oraz prawą nogę aż po kolana. Pierwszej pomocy udzielił rannemu sanitariusz wojskowy z Kuźnicy. Po założeniu prowizorycznego opatrunku,

zawodowca stacji polecił odwieźć rannego do Pucka, skąd z uwagi na groźny stan Budzisa, przewieziono go zaraz do szpitala w Gdyni.

W szpitalu, natychmiast amputowano Bernardowi Budziszowi prawą nogę aż do kolana. Stan rannego jest ciężki, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wielki pożar fabryki pozbawił 200 robotników pracy

MIŃSK MAZOWIECKI. We wtorek wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce noży i widelców w odległości trzy km od Mińska Mazowieckiego w m. Stojady. Niezwłocznie przyjechała miejscowa straż ogniowa z pomocą straży fabrycznej. Gdy nie można było opanować szalejącego żywiołu zaalarmowano miejską straż ogniową z Mińska. Po 5-godzinnej walce z żywiołem, ogień zlokalizowano.

Ogień zagrażał motorowni, jednak udało się uratować. Ma to wielkie znaczenie, gdyż w przeciwnym wypadku, fabryka byłaby unieruchomiona na czas dłuższy, do chwili sprowadzenia nowych motorów. Straty wynoszą około 400.000 złotych.

Wskutek pożaru 200 robotników fabrycznych utraciło pracę.

Ku uwadze reflektantów na kupno nieruchomości obciążonych pożyczkami Skarbu Państwa lub Państwowego Banku Rolnego

W obrocie prywatnym nieruchomościami ziemskimi zdarza się, że kupujący nie zawsze informują się w hipotecę o tym, czy i jakie pożyczki Państwowego Banku Rolnego lub należności Skarbu Państwa, którymi Bank administruje, obciążają proponowaną do kupna nieruchomość. lub, dowiedziawszy się o istnieniu tych obciążeń, niejednokrotnie stają do aktu kupna niedokładnie zorientowani o stanie rozrachunku pomiędzy Bankiem lub zastąpionym przez Bank Skarbem Państwa, a sprzedawcą — dłużnikiem.

Bywały wypadki, że zawierając umowę kupującą nie wiedzieli o istnieniu zaległości

ci z tytułu niezapłaconych w terminie rat pożyczkowych Banku lub Skarbu Państwa, kar za zwłokę oraz kosztów toczącego się postępowania egzekucyjnego, a dowiedziawszy się o wszystkim po niewczasie nie zawsze byli w stanie je uregulować.

Dla uniknięcia tego rodzaju sytuacji kupujący winni we własnym interesie przed zawarciem umowy kupna zwracać się do Państwowego Banku Rolnego, który, o ile dłużnik-sprzedawca wyrazi swoją zgodę, poinformuje zainteresowanych bezpłatnie o tym, jak przedstawia się w danej chwili rozrachunek sprzedawcy z tytułu pożyczki bankowej lub Skarbu Państwa.

Centralne biuro sprzedaży polskiej wytwórczości i polskiego hurtu

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, komunikuje wszystkim polskim wy-

twórciom, hurtownikom i fabrykom na Pomorzu, że pod egidą Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie przy współudziale Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu powstaje pierwsze ogólnopolskie biuro sprzedaży w połączeniu ze stałą sprzedażą oraz wystawą prób i wzorów. Zorganizowanie biura ma na celu:

1. Ułatwienie kupiectwu polskiemu zaopatrywania się w towary, pochodzące wyłącznie ze źródeł polskich i chrześcijańskich.
2. zwiększenie obrotów hurtu i wytwórczości polskiej drogą nawiązania stałej współpracy z szerokimi rzeszami drobnych odbiorców — kupców.
3. ułatwienie wejścia na rynek nieznanym drobnyim wytwórciom prowincjonalnym.
4. Zademonstrowanie przed społeczeństwem wystarczającej już różnorodności rodzimej polskiej produkcji, która w zupełności pozwala na pominięcie przy zakupach towarów żydowskich.
5. Umożliwienie zorganizowania na szeroką skalę propagandy hurtu i wytwórczości polskiej drogą wspólnej akcji reklamowej.

W związku z powyższym Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę wszystkich zainteresowanych firm na znaczenie Centralnego Biura Sprzedaży i donosi, że wszelkich bliźszych informacji w tej sprawie udziela Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu Grudziądz Wybickiego 39.

Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych

W dniu 23 bm. odbyło się w Krakowie czwarte z kolei posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył Prezes dr. Henryk Gruber wzięli udział pp.: Min. Dolanowski, prezes Uhma, dyr. Dorawski, dyr. Chudzyński, dyr. Kochanowski, dyr. Zacharzewski, dyr. Jarocki, dyr. Osostowicz, dyr. Szromba, dyr. Szczudło, dyr. Kuźniar, dyr. Tułacz, dyr. Obszyński i inni.

Przedmiotem obrad były sprawy polityki finansowej publicznych instytucji oszczędnościowych, tudzież zagadnienia, dotyczące powołania do życia komisji narodowej na przyszły światowy kongres oszczędnościowy.

Ropa naftowa w Szwecji

SZTOKHOLM. Prasa tutejsza donosi, iż w pobliżu miejscowości Lunda wykryto wielkie złoża ropy naftowej. Złożami tymi zainteresował się rząd szwedzki, który ma inwestować wielkie kapitały w celu eksploatacji wzmienionych terenów.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 stycznia

DEWIZY: Belgia 89,72; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 287,42; Kopenhaga 110,88; Londyn 24,82; Nowy Jork czeka 5,30½; Nowy Jork kabel 5,30 siedem ósmym; Oslo 124,82; Paryż 14,02; Praga 18,16; Sztokholm 127,82; Zurych 119,80; Włochy 27,92; Helsinki 10,96; Montreal 5,26½.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,72; Dolar amerykański 5,29; Dolar kanadyjski 5,24½; Floreny hol. 287,42; Franki fr. 14,02; Franki szwajc. 119,80; Funt ang. 24,82; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 110,88, norweskie 124,82, szwedzkie 127,82; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 10,96; Marki niem. srebrne 66,00.

AKCJE: Bank Polski 133,00; Bank Handlowy 59,00; Bank Zachodni 43,00; Węgiel 33,50; Lipnop 91,50; Modrzejów 18,75; Norblin 104,00; Ostrowiec 67,50; Starachowice 50,75. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,75; 3 proc. inwest. I em. 86,00 serie 92,00; II em. 87,00 serie 93,00; 4 proc. prem. dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,25 setki; 4½ proc. ziemskie seria płała 63,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,25; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 63,25; 5 proc. Łodzi 1933 r. 63,25. — Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY

ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 25 stycznia

Zboża: pszenica 18,75—19,25; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g. l. 16,50—16,75; jęczmień 644-650 g. l. 16,00—16,25; owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30% w. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50 proc. w. w. 35—38; IA 0—65 proc. w. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65% w. w. 28,00—29,00; razowa 0—95% w. w. 26,00—27,00; mąka żytn. gat. IA 0—55% w. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. w. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne młakie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przem. stand. 11,50—12,00; otręby jęczmień 11,50—12,00; kasza jęczmień: krajana w. w. 28,00—27,00; pieczak w. w. 26,00—27,00; perlowa w. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniecznie, nasiona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktorja 27—30; (Folger) 24—26; wyka jara 18—19; peluska 22,50—23,50; tubin żółty 12,50—13,00; tubin nieb. 11,25—11,75; seradela 22—24; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 48—50; rzepak ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 59—61; mak niebieski 93—96; gorczyca 48—51; konieczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 116—120; konieczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; konieczyna biała surowa 215—285; konieczyna szwedzka 140—160; konieczyna żółta odulczona 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 35—40.

Pastewne i inne: makuchy lniane 24,00—24,50; rzepakowe 15,75—16,25; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; siemię żytnia luzem 3,00—3,50; siemię żytnia prasowane 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja i obroty: pszenica 210 ton spokojna, żyto 575 ton spokojna; jęczmień 464 ton spokojna; owies 140 ton spokojna.

Ogólny obrót 1.731 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTÓW

Toruń, ul. Grudziądzka 15

na dzień 23 stycznia

Firma kupuje i płaci:
za rzepak zimowy zł 48,00—52,00
za rzepak holenderski letni zł 44,00—46,00
za siemię lniane „Bombay” zł 58,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00—52,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje hurtu:
za rzepakowy zł 15,00
za lniany zł 24,00
za kokosowy zł 19,00
za palmowy zł 15,00
za firmową mieszaninę pasz treściwych D/H R. T. Płajkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu zł 20,25

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, dnia 26 stycznia
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 „Na dwa i na trzy” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Marsze i wale koncertowe — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą — przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: „Cyklamen wędnie” — dialog w opracowaniu Magdaleny Skarżyńskiej. 16.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „O handlu zagranicznym” — pogadanka dla młodzieży licealnej, wygłosi Oskar Staboszewicz. 16.40 Recital fortepianowy Margarety Trombini-Kazuro (ze Lwowa). 17.00 Z doświadczeń i metod pracy społecznej — pogadanka Jadwigi Krawczyńskiej. 17.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną” — audycja w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19.00 „Wieczór Jana Straussa” (ze Lwowa). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Zawisza Czarny” — dramat Juliusza Słowackiego. 22.10

Muzyka taneczna — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Balety — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Literatura dla wszystkich — „Ścieżki naprzeciw” — fragment powieści Krzysztofa Czarobrzeźnego. 18.15 Sylwetka kompozytorska Edw. Griega w wykonaniu orkiestry symfonicznej — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 „Elit na balu” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu dr. Jana Straszewskiego. 23.05 Zakończenie programu.

ZAGRANICA

20.00 LILLE. Kwadrans polski.
20.10 KOLONIA. „Carmen” — opera Bizeta.
20.10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert symfoniczny.
20.10 MONACHIUM. „Paganini” — operetka Lehara.
20.10 WROCLAW. „Wolny strzelec” — opera Webera.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
21.15 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

21.30 LYON. „Kuglarz z Notre Dame” — opera Massenet.
22.10 HILVERSUM II. „Quo Vadis” — oratorium F. Nowowiejskiego (zdjęcie).

Piątek, 27 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 „Jak Marcin odnalazł ojczyznę” — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Utwory Eryka Coates'a pod dyr. Kompozytora (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus” — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. pod dyr. Adama Hermana. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.35 Rośnie gimnazjum w Stalowej Woli — pogadanka. 16.45 Reportaże z baletów: „Gwiazdy wschodzą i zachodzą” w opracowaniu Stanisława Głowackiego. 17.30 Rajski las w Polsce — pogadanka. 17.45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Żywe choć minione” — „Życie dawnego górnika”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu Chóru P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej

pod dyr. Tauno Hannikainen z udziałem Claudio Arrau (forteplan). 22.30 Wiedza i książka. Pełterz Królowej Jadwigi — odczyt. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka włoska i francuska (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Pieśni ludowe w wyk. Chóru Państwowego Pedagogium w Toruniu. 18.05 Muzyka z płyt. 18.15 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. „Koniem w koreu maku”. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 BRUKSELA FLAM. Polskie pieśni ludowe.
20.55 HILVERSUM II. „Quo Vadis” — oratorium Nowowiejskiego.
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21.00 PRAGA. Symfonia Nr. 7 Schuberta.
23.10 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny.
24.00 RADIO PARIS. Koncert nocny.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ SKŁADU BŁAWATÓW

z powodu likwidacji.

Nadarsza się okazja
taniego zaopatrzenia
w materiały damskie, męskie,
jedwabie, płótna, inletry i t. d.

Aby likwidację przyspieszyć
sprzedają materiały za każdą
możliwą cenę.

Czesław Kupczyk
TORUŃ, UL. ŻEGLARSKA NR. 24

Korzystajcie z okazji.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

Zwijki Tutki

chronią płuca

fajko

Krem HALINA
Nr. 1
WACZYNA
WAPADZIMIRSKIEGO
usuwają rodniki
PŁYTY itp.

Krem HALINA
Nr. 2
usuwa zmarszczki
idealnie pielęgnuje
cerę.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na choroby: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używaj będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGOUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone na dostawę:
Na dzień 7 lutego 1939 roku:

Przetarg Nr. V/2/1/39:
Rury stalowe, gazowe i elastyczne — pozycji 13 różnych wymiarów wagi ca. 14 ton.

Przetarg Nr. V/2/2/39:
Styliska do widel, łopat, oskardów i mioteł — pozycji 4 — szt. 6300.

Przetarg Nr. V/2/3/39:
Odpadki lniane (szmaty) dezynfekowane do politurowania — kg 1200. Dostawa w/g wzorów.

Przetarg Nr. V/2/4/39:
Płótno brezentowe do krycia dachów wagonowych 318 cm. szerokości. Dostawa w/g warunków technicznych M. K. z dn. 12. X. 1929 oraz uzupełnienia z dn. 1. V. 36 i wzorów — 550 m.

Przetarg Nr. V/2/5/39:
Konopie czesane. Dostawa w/g warunków technicznych M. K. z dnia 20. X. 28 oraz wzorów.

Na dzień 10 lutego 1939 roku:
Przetarg Nr. V/1/1/39:

Narzędzia różne jak: babki, młoty, łopaty, obcegi, klucze, korby, cegi, dłuta, kuźnie, rozwiertarki, narzędzia, strugi, przecinaki, toromierze, itp. pozycji 177.

Przetarg Nr. V/1/2/39:
Druty stalowe, żelazne i kolczaste — pozycji 18 — różnych wymiarów wagi ca. 10 ton.

Do przetargów na dostawę odpadków lnianych, konopie czesanych i płótna brezentowego — firmy, nadesła przed przetargami z każdego oferowanego materiału po 2 wzory.

Oferdy należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz. 11 wyżej wyznaczonych dni do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów w Toruniu. Oferdy przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanych materiałów.

Oferdy bez złożonego wadium uważać się będzie za nieważne.

Oferdy powinny być złożone zgodnie z postępowaniem Rozp. Rady Ministrów z dn. 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92).

Blizszych informacji udziela oraz wydaje i wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów, pokój 436 w Toruniu.
Zl. 50/IX. (10065)

URZĄD SKARBOWY w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27. I. 39 r. o godz. 11-tej w magazynie Nr. 12 przy ulicy Nadbrzeżnej (nad Wisłą) odbędzie się licytacyjna sprzedaż nasion mieszanek traw różnych w ilości 8 worków, a 60 kg. Zajęte nasiona oglądać można w dniu licytacji od godz. 11-tej na miejscu.
Zl. 53/IX. (10064)

ZELOWKI GOLIATOWE
Pozwólne wytrzymałości — Chemia, farbniarstwo
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Właśc. W. Müller
Müllers Goliath-Sohlerer II. Damm 17. tel. 2399

Odzież balowa i wieczorowa
czyści chemicznie
najszybciej i najlepiej

BARWA-Kałamajski
Toruń
ul. Szeroka 21.
12806

5.000 zł
na I hipotekę nieruchomości miejskiej poszukuję; procent według umowy. Zgłoszenia: „Gazeta Pomorska” Toruń pod nr. 2356.

Pieczętki
kautzukowe i metalowe, najszybciej wykonuje Polska Wytwórnia Pieczętek Mieczysław Preisner, Toruń, Szczytna 4, telefon 1823. (2321)

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Soda
krystaliczna 1 kg tylko 12 gr, proszki do szorowania. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Tani tydzień!
Porcelanę, szkło, fajansę, za becen poleca Edmund Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, telefon 17-16. Oddział: ul. Szewska 12. (2371)

Pudry
kremy i wody na wagę i w opakowaniach oryginalnych. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Ciastka
w wielkim wyborze od dnia dzisiejszego 20 gr. sztuka tylko w CUKIERNI „POPULARNEJ” w. A. Tarnowski Toruń, Łazienna 28. (2367)

„STOMIL”
Opony bogato zaopatrzonego składnicy wszystkich wymiarów. Ceny ściśle fabryczne!
PRZEDSTAWICIELSTWO NA TORUŃ I OKOLICĘ
Paweł Cierpiatkowski
SAMOCHODY
Toruń, ul. Chełmińska 11. Telefon 1400.
Udzielamy odpowiednich rabatów. 12805

NA SEZON BALOWY!
Koronki - tiule - kwiaty - biżuterię - pończochy - rękawiczki poleca
KALAMAJSKI Kredyt na asygnaty!
12742

P. P. Budowniczym
polecam żwir, pospółki, piasek wiślany i kamień każdej ilości dostarczy R. Śliwiński, Toruń. Wielkie Garbary 12 m. 1. (2353)

Kuchnie
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

RÓŻNE
Trwała ondulacja 2.50
Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne
„ROCCO”
Różana 1, I. piętro, nad Arkadami. 2304

Udzielam
tanie korepetycji i ekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Miód
pomorski gwarantowany, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Luksusowo
urządzony pokój, wszelkie wygody, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Gdynia, Skwer Kościuszki 14 m. 5 II ptr. Toruń, Szewska 12. (2378)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetrowy na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na stronie 3-lamowej 0,80 zł
wiersz milimetrowy na stronie 4-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich złotych.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. D.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. C. nr. 203-141.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w gdańskich złotych.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do gładzenia swrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

„Wewnętrzny zegar” u ludzi i zwierząt

Poczucie czasu pozwala wielu ludziom obywać się bez zegarka, a nawet bez budzika. Znany genewski psychiatra, prof. R. Weber, prowadził przez dłuższy czas systematyczne notatki o instynkcie czasu. W 403 nocach budził się 886 razy i za każdym razem notował przypuszczalną godzinę, po czym notował czas odgadniony i czas rzeczywisty według zegarka. Okazało się, że w 15% czas odgadniony pokrywał się omal co do sekundy z czasem zegarkowym, w 35% różnica między jednym a drugim czasem nie przekraczała 15 minut, a w 40% różnica ta wynosiła 35 minut. W 10 wypadkach na 100, gdy profesor był zmęczony, lub podenerwowany, różnica ta zwiększała się do 45 minut, przy czym w większości wypadków wewnętrzny jego „zegar” opóźniał się. Wypadków takich zanotował 70 na każde 100 odgadnionych, a tylko w 30 wypadkach na 100 błędów „zegar wewnętrzny” pędził się, wyprzedzając czas rzeczywisty.

Niektórzy ludzie mają tak silnie rozwinięty instynkt czasu, że potrafią się obudzić o każdej porze bez budzika. Badania tego zjawiska występującego zarówno u ludzi, jak i u zwierząt, doprowadziły do ciekawych wniosków.

Z początku mniejsze lub większe poczu-

cie czasu u ludzi i zwierząt przypisywano pewnym procesom na podłożu nerwowym. Ostatnie badania wykazały jednak, że stopień trafności wycucia czasu zależy od pewnych procesów biologicznych, a głównie od rozkładu komórek. Przeprowadzono w tym celu szereg doświadczeń z pszczołami, które odznaczają się wyjątkowym wprost instynktem czasu, na co przyrodnicy już dawno zwrócili uwagę. Owadom dano wyciąg z gruczołu tarczowego. Wyciąg ten zawierał hormon pobudzający przemianę materii komórkowej. Szybszy skutek tego przebiegu procesu biologicznego wywołał przyspieszenie „wewnętrznego zegara”. Pszczołki przylatywały wcześniej z ląk do ula. Małe dawki chininy działały odwrotnym kierunkiem. Podobne rezultaty wykazało doświadczenie z mrówkami, którym dano arsenik. Jest to trucizna, która w małych dawkach działa pobudzająco na procesy biologiczne, w większych zaś wywołuje zaburzenia, najczęściej śmiertelne. Okazało się, że pod wpływem arsenu pocucie czasu u mrówek działa z przyspieszeniem.

Przy różnych tego typu doświadczeniach okazało się, że substancje, oddziałujące hamująco na proces utleniania się, zmniejszają trafność czasu w sensie opóźniającym.

Przy badaniach przeprowadzonych z ludźmi okazało się, że oprócz procesów biologicznych wpływ na pocucie czasu mają także zjawiska zachodzące na podłożu nerwowym. Herbata skraca nasze pocucie czasu, podczas gdy alkohol je przedłuża. Stany gorączkowe odgrywają również dużą rolę jeśli chodzi o trafność wycucia czasu. Po grypie np. zaobserwować można z reguły opóźnienie się naszego „zegara wewnętrznego”, podczas gdy inne choroby zakaźne, jak malaria i tyfus, przyspieszają „bieg” jego „wskazówek”.

Procesy biologiczne, zachodzące w komórkach naszego organizmu, są więc tą podstawą, na której opiera się u człowieka a także u zwierząt pocucie czasu. U człowieka pewną rolę odgrywają także nerwy. W jakim stopniu — na to nauka nie dała jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Odkrycie portu fenickiego z przed 3.000 lat

Prof. Poidebard, wybitny archeolog francuski, badacz Azji Przedniej, odkrył po długich poszukiwaniach port starożytnego miasta fenickiego — Tyru.

Stara osada Fenicjan, a następnie miasto Imperium Rzymskiego, w którym przed 3.000 lat zbiegały się drogi całego handlu i komunikacji śródziemnomorskiej, dzisiaj jest już tylko nędzną wioszczyną arabską. Poidebard zdołał odtworzyć na podstawie zdjęć lotniczych i podmorskich dokładne położenie miasta, które było przez wiele dziesiątków

„Kotka” na smyczy



Najłagodniejszym w rodzinie wielkich dzikich kotów jest gepard, który łatwo przywiązuje się do swego pana i towarzyszy mu chętnie na spacerach niczym pies. — Na zdjęciu gepard ze zwierzyńca londyńskiego, gdzie odbywa kwarantannę, zanim przejdzie w ręce prywatne.

lat łamigłówką dla historyków wszystkich krajów. Poidebard odkrył również w czasie lotów obserwacyjnych nad Syrią rozciągające się na przestrzeni setek kilometrów ruiny starożytnych murów fortyfikacyjnych.

Groty — naturalnymi schronami przeciwlotniczymi

Istnieje projekt, ażeby w olbrzymich grotach gór Pennine Chain w Anglii środkowej wybudować schrony przeciwlotnicze, które mogłyby pomieścić ponad 50.000 osób. Niektóre z tych grot są tak obszerne, że z łatwością mogłyby pomieścić słynne Opactwo Westminster. Obecnie dostęp do grot jest utrudniony, a czasem nawet połączony z niebezpieczeństwem. Istnieje jednak plan, który zostanie prawdopodobnie zrealizowany w najbliższym czasie, zbudowania wygodnych dojazdów, zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia i centralnego o-

grzewania, tak że groty staną się wygodnymi schronami dla ludności najbliższych ośrodków przemysłowych.

W największej z grot „Gaping Ghyll” w hrabstwie Yorkshire odbywają się teraz ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Grota składa się z szeregu korytarzy i galerii, ciągnących się całymi kilometrami, które połączone ze sobą tworzą imponującą całość. Grubość skały nad grotami przekracza 30 metrów, tak że na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego tworzy ona ochronę przed bombami.



Nowe francuskie samoloty myśliwskie marynarki wojennej wyposażone są w 2 silniki, każdy o sile 900 KM.

RYSZARD BRAUN

52

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Jak się macie? — wołała od progu, jakby nigdy nic, po czym zbliżając się do Janki wyciągnęła do niej rękę. — Życzę ci wszystkiego najlepszego w nowym małżeństwie i bardzo przepraszam za mój strój nieodpowiedni, ale nie przypuszczałam, żebyś w tak krótkim czasie po śmierci męża, urządziła podobną dżoję!

— Dwa piki — nadmiernie głośno licytowała Loda.

— Trzy trefle — odpowiedziała zbyt szybko Mela.

— A więc trzy piki! — wołał doktor.

— To im robi — mruknął Zarychta i głośno dodał: — Cztery trefle.

— Contra.

— Pas.

— Pas.

— Gracie cztery trefle z contra? — zapytała Zarychtę Franka, siadając obok niego na opróżnionym przez Jankę krześle.

Nie odpowiedział, rozgrywał milcząc, po czym nachylił się nad stołem, aby zapisać każdą rozgrywkę.

— Janko, kochanie — odezwała się Loda — czy mogłabym cię prosić o szklanek wody?

— W tej chwili — szepnęła cicho, wychodząc z pokoju.

Zarychta powiódł za nią niespokojnym wzrokiem i wstając zwrócił się do Franki.

— Mam nadzieję, że pani zechce mnie przez chwilę zastąpić przy grze. Zapomniałem wyjąć z pałta papierosy

— Ależ oczywiście — przegięła się kokieterwi-

nie, nie widząc ironicznych spojrzeń Lody, która nie odrywała zmrużonych oczu od leżącej na stole papierosnicy. Ale za chwilę i Franka ją spostrzegła i poznała po złotym monogramie, umieszczonym w prawym rogu.

— A więc to był jedynie pretekst do wyjścia — pomyślała układając nerwowo karty w rękę.

Z drugiego pokoju dochodził tymczasem głos Zarychty. Głos niezwykle miękki i ciepły w brzmieniu.

— On do mnie nigdy tak nie mówił — myślała. — I nigdy mi kwiatów nie przysyłał. I nigdy mnie chyba nie kochał...

Musiła się opanować, żeby nie zerwać się od stołu i nie zrobić awantury. Przez chwilę patrzyła w karty, nie mogąc zebrać myśli, wreszcie chrząknęła i zdecydowanym głosem zalicytowała.

— Bez atu.

XXVIII.

DZIOJA

Kurczęta na zimno podane, z mizerią, smakowały wszystkim nadzwyczajnie, tym bardziej, że w kieliszkach złościła się śliwówka pani Gudrynówiczej.

Franka piła dużo. Na równi z mężczyznami i po którejś tam z rzędu kolejce, zażądała nowej butelki.

— Ależ mam! wołała! — Proszę cię, daj nam jeszcze pić. Wiem, że masz zasobną piwniczkę. Twój stary jablecznik przypomina zupełnie wino. Zaśpiewaj Jance sto lat! sto lat!

— Nic nie zaśpiewacie Jance — odpowiedziała surowo staruszka.

Franka zwróciła się do siostry:

— A dlaczegoż ty nie pijesz?

— Owszem, wypilałam dwa czy trzy kieliszki, ale więcej pić nie chcę.

— Nie udawaj świętoszki, bo to się mężczyznom nie podoba!

Zarychta przysłuchujący się rozmowie, po raz pierwszy odezwał się wprost do Franki.

— A pani nie radzę udawać pijącego huzara, bo to się tym bardziej mężczyznom nie podoba.

— Odkądże to mówisz do mnie „pani”? — roześmiała się, zapalając papierosa i robiąc oko.

— Od dwóch tygodni — odpowiedziała za Kostka Loda. — Byłam przy tym obecna, kiedy nastąpił ów doniosły fakt.

Niemila sytuacja została naprawiona żartem, ale za chwilę należało oczekiwać nowego ataku ze strony Franki. Jakiegoś nowego nietaktu i nowej złośliwości.

Oto siedziała roześmiana, z łokciami na obrusie, podnosząc wciąż nowy kieliszek do ust i paląc wciąż nowego papierosa. Nie robiła wrażenia zwyciężonej. O, nie! Wprost przeciwnie. Tryumfowała zasypując siostrę lawiną złośliwych słów.

Pani Gudrynówiczej drżała ze zdenerwowania.

— Opowiem państwu świetny kawał! — wołała Franka. — Kura znosząca jajko wołała: „Już nie pójde do koguta!... Już nie pójde do koguta!” Ale kiedy za chwilę ból minął, zmieniła orientację. Podskoczyła, strzepnęła skrzydłami i zawołała wesoło: „Jeszcze pójde do koguta! Jeszcze raz...”

Franka naśladowała do złudzenia gdakanie kury, pomimo to pani Gudrynówiczej przechyliła się w jej stronę mówiąc szeptem:

— A ja cię proszę, abyś w mojej obecności nie opowiadała podobnych kawałów...

— Mam wrażenie, że nikt tu nie jest zgorszony, oprócz jednej mamy.

— Nie lubię jak kobieta...

Franka przerwała:

— Jesteś stara i zacofana, moja mamó. Zareczam ci, że Kot myśli co innego. Och, nieraz przy cocktailach opowiadał mi coś znacznie gorszego. A ten kawał, zdaje się, że nawet usłyszałam z jego własnych ust i w jego własnym mieszkaniu.

Mela Żabińska z przestrachem spojrzała w pobladłą twarz Janki. Doktor poirytowanym ruchem zabębnił palcami, a Loda mocno trąciła pod stołem Zarychtę.

On jeden mógł odparować cięcie.

Mimo woli wszyscy spojrzeli wyczekująco na niego. Patrzył w twarz, okoloną płomiennymi włosami, wreszcie wyduł usta i rąbnął na cały stół.

(Ciąg dalszy nastąpi)